SOSNOWIEC KATOWICE.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XVII CZWARTEK 30 WRZEŚNIA 1926 R. NR. 225

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61 553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Przygotowanie do posiedzenia czwartkowego.

Przewidywany przebieg dzisiejszego posiedzenia.

Warszawa, 29.9 (Tel. wł.) — W czwartek w południe odbędzie się posiedzenie konwentu senjorów, w celu ustalenia technicznej strony posiedzenia Sejmu, które rozpocznie się o godz. 4 pop.

Po załatwieniu sprawy traktatu polsko-rumuńskiego nastąpi debata nad poprawkami Senatu do ustawy o prowizorjum budżetowem. Odpowiednie wnioski przedstawi poseł Kościałkowski. Komisja sejmowa powcźmie uchwały o godz. 11 przed południem.

Do uchwalenia poprawek Senatu potrzeba jedenaście dwudziestych głosów.

Tak się przedstawia strona formalna posiedzenia.

W trakcie obrad nad prowizorjum zabierze głos premjer Bartel i przedstawi punkt widzenia Rządu.

Będzie zapewne rzeczą konwentu senjorów ustalić, czy dyskusja nad expose Rządu ma się odbyć natychmiast, czy też dopiero na drugi dzień.

Decyzje stronnictw zapadną w czwartek przed południem.

Wnioski w sprawie votum nieufności.

W kołach politycznych uchodzi za rzecz pewną, że do laski marszałkowskiej wpłynie wniosek o wyrażenie votum nieufności całemu Rządowi.

Ch. D. podobno zamierza powtórnie zgłosić votum nieufności dwum ministrom Młodzianowskiemu i Sujkowskiemu.

Wniosek taki zgodnie z regulaminem może być rozpatrywany dopiero na następnem posiedzeniu Sejmu. Na tem tle istnieją pogłoski, że marszałek Sejmu zaraz po załatwieniu sprawy prowizorjum natychmiast zarządzi zamknięcie posiedzenia, a w jakiś czas potem zwoła następne posiedzenie, na którem dojdzie do głosowania nad wnioskami o votum nieufności.

Sprawa podwyżki cen węgla.

Warszawa, 29-9. (PAT. Dnia 29 bm. odbyła się trzygodzinna konferencja ministra przemysłu i handlu z przedstawicielami ogólno-polskiej konwencji węglowej w sprawie zamierzonej 10-procentowej podwyżki cen węgla dla rynku wewnętrznego od 25 bm. oraz zapowiedzianej 40 proc. podwyżki cen węgla dla kolei. W wyniku konferencji przedstawiciele konwencji złożyli następujące wyjaśnienie:

Cała 10 proc. podwyżka zostanie cofniętą a sprawa ewentualnych podwyżek uzależniona zostanie od wyniku badań specjalnej komisji i od wyniku konferencji, która odbędzie się następnie z ministrem przemysłu i handlu. Podwyżka cen węgla dla kolei również narazie nie wchodzi w życie z tem, że przedstawiciele konwencji rozpoczną bezpośrednie rokowania z ministrem komunikacji. Podwyżkę cen węgla dla kolei łączy minister przemysłu i handlu ze sprawą wysokości podwyżki taryf kolejowych, wobec czego obie sprawy będą rozważane przez czynniki rządowe łącznie.

Rozbieżność poglądów w łonie Rządu.

Premjer Bartel pracował przez cały dzień nad swojem oświadczeniem. Będzie ono nosiło charakter oświadczenia programowego.

Popołudniu odbyło się posiedzenie Rady ministrów na którem rozważano ogólne zasady expose i omawiano sytuację.

Słychać, że w łonie Rady ministrów niema jednolitego poglądu na kwestję przesilenia rządowego. Nie brak tam głosów, które surowo oceniają postępowanie p. Bartla po uchwale sejmowej, wyrażającej votum nieufności 2 ministrom.

Podobno dwaj inni ministrowie w łonie Rządu mają silne zastrzeżenia co do taktyki premjera.

W sferach politycznych podkreślają fakt, że minister rolnictwa, p. Raczyński, który towarzyszył premjerowi do Druskienik i był z nim w Wilnie, nie wrócił z p. Bartlem do Warszawy, lecz pozostał w Wilnie, by rozejrzeć się w tamtejszych stosunkach agrarnych.

Min. Raczyński powróci do Warszawy dopiero po przesileniu.

Traktat litewsko-sowiecki.

Cele podróży Szlezewiciusza

Berlin, 29-9. (PAT). Korespondent „Berliner Tageblatt" depeszuje z Moskwy pod datą 28 bm. co następuje: Przybędzie tu dziś litewski premjer Szlezewicius w towarzystwie rzeczoznawcy gospodarczego, radcy prawnego, kowieńskiego ministra spraw zagranicznych i jednego z czołowych dziennikarzy litewskich. Rosyjski poseł w Kownie jedzie również z delegacją. Podróż ta posiada niezwykle znaczenie. Między innemi można dojść do wniosku, że utrzymał się podstawowy postulat polityki rosyjskiej wobec państw bałtyckich, a mianowicie paktów przyjaźni w traktatach odrębnych z wykluczeniem współudziału Polski. Wprawdzie już i Finlandja wszczęła na tej zasadzie rokowania z Sowietami, ale nie doprowadziły one dotąd do żadnych wyników.

Natomiast „Vossische Zeitung" zaopatruje wiadomość o pobycie Szlezewiciusa w Moskwie komentarzem, iż rokowania polsko-sowieckie w sprawie zawarcia paktu o nieagresji w ostatnim czasie postąpiły znacznie naprzód.

Podpisanie traktatu.

Moskwa, 29.9 (PAT) — Sowiecko-litewski traktat gwarancyjny został wczoraj podpisany przez Cziczerina i Szlezewiciusa. Traktat składa się z 7 artykułów. Czas trwania traktatu opiewa na lat 5. Unja sowiecka potwierdza dawniejsze swoje stanowisko odnośnie do Wilna. Litwa oświadcza, że stosunek jej do Ligi Narodów nie dozna żadnego uszczerbku w związku z świeżo zawartym traktatem.

Nie ma kto bronić interesów Polski.

Warszawa, 29-9. (Tel. wł.). Silne wrażenie wywołała w stolicy wiadomość o zawarciu traktatu litewsko-sowieckiego.

Wyrażają mniemanie, że ostatnie wypadki w Polsce nie były bez wpływu na układy litewsko-sowieckie. Nie wiadomo, jak w tym układzie postawiona jest sprawa Wilna.

Jeżeli sprawdzą się doniesienia litewskie, to traktat gwarancyjny litewsko-sowiecki jest w sprzeczności z traktatem polsko-sowieckim, zawartym w Rydze.

W związku z tem p. Knoll, kierownik Ministerjum spra zagranicznych zaprosił do siebie na czwartek posła sowieckiego, p. Wojkowa.

Gdy tak wiele ważnych rzeczy dzieje się w Moskwie. Polska nie posiada w Rosji swego przedstawiciela, gdyż sanatorzy szukają dla niego nowej placówki zagranicznej.

Niema również i min. Zaleskiego, który bawi zagranicą, upojony swemi „sukcesami" genewskiemi.

Wątpliwą jest rzeczą, czy i zawarcie układu litewsko-sowieckiego zaliczy pan minister do rzędu sukcesów.

Nowe zarzewie pożaru na wschodzie.

Gdańsk, 29-9. (PAT). Podając doniesienie o zawarciu traktatu litewsko-sowieckiego, prasa tutejsza podkreśla, że Litwa zawarła ten traktat będąc członkiem Ligi Narodów, nie upewniwszy się poprzednio, czy Liga Narodów poczyni jej takie same ustępstwa, jakie przyznała Niemcom w sprawie traktatu niemiecko-sowieckiego. W tych warunkach Litwa z jednej strony zobowiązała się do poniesienia wszelkich konsekwencyj art. 16 paktu Ligi Narodów, z drugiej zaś strony zobowiązała się równocześnie nie brać udziału w żadnej akcji skierowanej przeciw Rosji. Wskutek wyraźnego wymienienia w traktacie litewsko-rosyjskim sprawy Wilna, stała się Litwa awangardą rosyjską skierowaną przeciw Polsce. Zdaniem prasy Rosja widocznie zgóry zmierzała do tego ujęcia sprawy. To też traktat litewsko-sowiecki jest układem bardzo niebezpiecznym i dyplomacja europejska powinna zwrócić na niego baczną uwagę, by układ ten nie stał się zarzewiem nowego pożaru na Wschodzie

P. P. S. ucieka przed odpowiedzialnością.

W środę obradowało prezydjum Klubu Z. L. N. i komisja parlamentarna P. P. S.

Prezydjum klubu Z. L. N. omawiało taktykę postępowania w dniu czwartkowym i opracowało wnioski, które przedłożone zostaną Klubowi.

Komisja parlamentarna P. P. S. pomimo długich obrad w godzinach rannych i wieczorem nie powzięła decydujących postanowień. Prezydjum Klubu P. P. S. postanowiło zarządzić przerwę i odroczyć dyskusję do dnia następnego.

Przyczyną długich a bezskutecznych obrad jest to, że w łonie P. P. S. istnieje różnica zdań co do taktyki klubu.

Wśród posłów socjalistycznych podniesiono myśl, by po expose rządowem nie dopuścić do głosowania sejmowego nad ewentualnie zgłoszonemi wnioskami i by domagać się od Prezydenta Rzeczypospolitej natychmiastowego rozwiązania parlamentu.

Tak postawiona kwestja jest niczem innem, jeno ucieczką przed odpowiedzialnością i przed jasnem sprecyzowaniem stanowiska wobec Rządu. Widocznie dla kierowników P. P. S. byłoby dogodniej, by nie byli zmuszeni wyraźnie się deklarować.

„Robotnik" podniósł to, że odbywa się rozgrywka o demokrację i parlamentaryzm, ale do obecnego stanu rzeczy przyczyniła się sama P. P. S. przez wzięcie czynnego udziału w przewrocie majowym.

Jak się zachowają inne kluby rozstrzygnie dzień czwartkowy.

Wniosek Z. L. N.

Warszawa, 29-9. (AW). „Kurjer Warszawski" stwierdza, że jest wątpliwym fakt, że Ch. D. zgłosi wniosek o votum nieufności dla 2 ministrów już przez Sejm zdezawuowanych. Nie jest wykluczonem, że z klubu Z. L. N. wyjdzie wniosek o wyrażenie votum nieufności dla całego Rządu. Nad tem wnioskiem będzie musiało odbyć się głosowanie.

Kongres międzynarodowy.

Warszawa, 29-9. (PAT). Dzisiaj w drugim dniu obrad międzynarodowego kongresu prawa autorskiego zakończyło się omawianie zasad polskiego prawa autorskiego. W związku z tem, p. Rundo wygłosił referat o postanowieniach karnych w ustawie polskiej, zamykając w ten sposób serję referatów o tem prawie.

Następnie kongres przeszedł do dyskusji nad ustawą typową o prawie autorskiem. Dłuższa dyskusja wywiązała się nad art. 3 projektu określając czas trwania ochrony praw autora na 50 lat od chwili śmierci autora. Po wyjaśnieniach p. Maillarda, który podkreślił, że termin 50-letni jako kompromisowy prowadzi do ujednostajnienia praw autorskich we wszystkich krajach, art. 3 w głosowaniu został przyjęty głosami obecnych przeciwko głosowi przedstawiciela Niemiec Marwitza, który wypowiedział się za terminem 30-letnim.

Dyskusja nad pozostałymi artykułami projektu ustawy typowej toczyć się będzie na [illegible] popołudniowem.

PRZEGLĄD PRASY

Odpowiedzialność.

Poseł St. Stroński w „Warszawiance", rozumiejąc pomajowe nastroje i uznając możliwość wytłomaczenia szeregu błędów zarówno p. Sujkowskiego jak i Młodzianowskiego, uważa jednak że:

W każdym razie uchwały Sejmu przeciw dwu ministrom, w związku z równoczesnem uchwaleniem budżetu, nie były niczem nadzwyczajnem, bo przecież artykuł 58-my o odpowiedzialności parlamentarnej nie jest czczem słowem. To należy do zwykłego biegu rzeczy.

Na to stanowisko Sejmu odpowiedział Rząd w sposób zupełnie wyzywający.

Artykuł 58-my Konstytucji mówi:

— Ustępują na żądanie Sejmu.

Żadne okrążania nie tu nie pomogą. Wykonaniem postanowienia Konstytucji, że ustępują, nie może być to, że... właśnie nie ustępują. W tem prostem określeniu jest sedno rzeczy i jest zarazem wskazanie odpowiedzialności.

Kto winien, kto jest odpowiedzialny za naruszenie Konstytucji, jest dziś pytaniem, na które znalezienie odpowiedzi nie należy do rzeczy trudnych.

Niema obawy.

„Rzeczpospolita" stawia kwestję jasno, wyraźnie i bez omawiań:

Możliwe są różne niespodzianki, mające na celu uchylenie decydującego starcia. I dlatego kluby poselskie winny rozwinąć szczególną czujność i niedopuścić do zatryumfowania jakiejkolwiek intrygi politycznej. Rząd prof. Bartla musi stanąć do otwartej walki na terenie parlamentarnym, i walka ta musi się rozegrać w ciągu dni najbliższych.

Rezultat narazie: ustąpienie rządu p. Bartla, albo rozwiązanie parlamentu i rozpisanie nowych wyborów.

Tego drugiego nie mamy powodu najmniejszego się obawiać. Przeciwnie, w rozwiązaniu parlamentu widzimy jedyne wyjście z zaplątanej sytuacji. Majowi rządcy pozostaną sami, i ustalona zostanie w ten sposób całkowita odpowiedzialność zarówno za to, co było, jako też i za to, co będzie w najbliższej przyszłości. Społeczeństwo będzie miało sposobność raz wreszcie wypowiedzenia swej woli jak i przez kogo ma być rządzona Polska. Nie obawiajmy się dzisiaj ani zamętu, wniesionego przez przewrót majowy, ani też niedoskonałej ordynacji wyborczej. Społeczeństwo jest dzisiaj jednolite — i nie ma powodu wątpić w to, ażeby nie odniosła zwycięstwa zdrowa i trzeźwa myśl i działanie.

A zatem żadnych kompromisów, a przedewszystkiem nie wolno Sejmowi wywołać nawet cienia pozoru, że ciało ustawodawcze czyni jakiekolwiek ustępstwa, choć uchwały Sejmu nie znajdują posłuchu w sferach rządowych. Doprowadziłoby to do zupełnego zdyskredytowania parlamentaryzmu w oczach opinji. Albo więc ustąpienie Rządu, albo wybory.

Ubolewanie

Sanacyjny „Głos Prawdy" głęboko ubolewa nad tem, co się stało onegdaj w Senacie.

Senat podjął konflikt z rządem na tle prowizorjum budżetowego — konflikt przez Sejm zaniechany. Te same stronnictwa, które w Sejmie okazały znaczną powściągliwość, gdy do głosowań decydujących przychodziło — w Senacie rzucały swe głosy na szalę bojową. Odrzucenie na plenum Senatu wniosku większości komisji budżetowej, przyznającego rządowi prowizorjum w kwocie żądanej i przez większość Sejmu uchwalonej — doprowadza do wznowienia walki w Sejmie na posiedzeniu czwartkowem.

„Głos Prawdy" nie zauważył w swej „prawdomówności", że Sejm, uchwalając prowizorjum budżetowe, postąpił wobec Rządu lojalnie. O drugiej stronie, tj. o Rządzie w postępowaniu jego z Sejmem nie można tego samego powiedzieć po powtórnem powołaniu na fotele ministerjalne pp. Młodzianowskiego i Sujkowskiego. Zatem Senat musiał stanąć w obronie ciał ustawodawczych. Było to jego obowiązkiem.

Będzie ciężko.

„Kurjer Poranny" również z obozu sanacyjnego ma chwilami przebłyski orjentowania się w sytuacji i stwierdza:

Walka wyborcza będzie ciężka zapewne.

O, tak, będzie ciężka szczególnie dla przyjaciół „Kurjera", którzy naważyli sobie piwa ostatniemi wydarzeniami w Sejmie i Senacie.

Forma i prawo obyczajowe.

„Robotnik" odpowiada pismom sanacyjnym na ich argument, że „Konstytucja w niczem nie krępuje decyzji Prezydenta co do nominacji ministrów". Odpowiedź jest jasna i rzeczowa.

Otóż nie ulega wątpliwości, że Konstytucja formalnie nie krępuje Prezydenta w jego decyzji. Ale Konstytucja jest tylko zbiorem przepisów formalnych, który nie ma na celu i nie może uwzględnić najróżnorodniejszych sytuacyj życiowych. Dopiero praktyka życiowa nadaje tym formalnym przepisom treść, która z biegiem czasu „przylega" na stałe do formy i tworzy to, co nazywamy prawem obyczajowem. Jeżeli obecnie po przewrocie majowym nikt nie przypuszczał, że po dymisji Rządu nastąpi zwykłe w takich razach konferowanie Prezydenta ze stronnictwami, to przecież, o ile miało nastąpić nietylko formalne, ale istotne rozstrzygnięcie — jak tego chce „Głos Prawdy" — należało uwzględnić zarówno votum Sejmu jak i jego opinje.

— Należało uwzględnić — to trochę za słabo powiedziane. Są dobitniejsze określenia z zakresu słownego ujmowania pojęć o obowiązkach.

Rachuby na najniższe instynkty.

Charakterystyczną dla sfer rządowych opinję o naszem przedstawicielstwie w Sejmie notuje „Gazeta Warszawska Poranna".

Jest publiczną tajemnicą, że jako ostatniej deski ratunku Rząd Bartla czepia się nadziei, iż na psychologję posłów wywrze wpływ decydujący data kalendarzowa: posiedzenie Sejmu wyznaczone jest na dzień 30-go września, zaś 1-go października mają być wypłacane djety poselskie.

Rachuby na najniższe instynkty ludzkie świadczą jedynie, iż te czynniki rządowe, które się na nich opierają, podzielają uczucia pogardy do własnego Narodu i społeczeństwa, tak charakterystyczne dla „piłsudczyków". Ale rachuby te omylą.

Inaczej być nie może i nie powinno.

Groźba wielkiego strajku w Łodzi.

Łódź, 29.9 (A.W.) — Sytuacja w zatargu o płace robotnicze weszła w stadjum bardzo poważne. Odbyte onegdaj w Warszawie konferencje nietylko nie usunęły groźby strajku, lecz uwydatniły całą rozbieżność stanowisk obu stron. Rządowa propozycja załatwienia sporu za pomocą arbitrażu spotkała się z obu stron z **wyraźnie nieprzychylnym przyjęciem.**

Przemysłowcy, [illegible] na krok ustąpić, przewidują że [illegible] częściowo zadość uczynić żądaniom robotników. Związki robotnicze zaś okazują wielką nieufność obawiając się, iż wyrok arbitrażowy rozstrzygnie sprawę jedynie połowicznie. W związku z tem toczą się wśród przywódców organizacyj robotniczych gorące narady. To też twierdzić należy, że stanowisko obu stron wyklucza pokojowe załatwienie zatargu i że liczyć się należy bardzo poważnie **z ogłoszeniem wielkiego strajku w najbliższych godzinach.**

Pogrom Polaków w kościele.

Policja litewska patrzyła przez palce.

Kowno, 29.9 (PAT.) — Szczegóły pogromu Polaków w kościele św. Trójcy w Kownie przedstawiają się w następujący sposób:

W niedzielę miało się odbyć w kościele św. Trójcy uroczyste nabożeństwo, a następnie procesja z okazji Roku Świętego. Gdy w przepełnionym kościele Polacy przystąpili do chorągwi i ołtarzyków, aby rozpocząć procesję, znajdująca się w kościele **banda młodych Litwinów**, uzbrojonych **w okute kije i noże** rozpoczęła dziką bójkę z Polakami, zatarasowawszy poprzednio wyjście z kościoła. Bezbronnych Polaków pobito w okrutny sposób. Równocześnie na dziedzińcu kościelnym **zaczęły padać strzały rewolwerowe.** Znęcanie się nad Polakami trwało do godz. 4 popołudniu, kiedy banda litewska opuściła kościół. **Policja zachowywała się biernie.** Dopiero pod koniec bójki przybył oddział konnych policjantów, których działalność ograniczyła się do rozpędzenia tłumu. Ofiarą powyższego zajścia padły **cztery osoby ciężko ranne,** oraz kilkadziesiąt lżej rannych. Również i w innych kościołach kowieńskich przyszło do napaści na Polaków. Napaści te nie miały tak poważnych następstw, jak w kościele św. Trójcy.

Członek polskiej frakcji w Sejmie kowieńskim Łutyk oświadczył w sprawie napadu w kościele św. Trójcy, że w czasie ekscesów mimo usilnych poszukiwań czynionych przez posłów polskich, aby odnaleźć przynajmniej jednego z wyższych urzędników policji, nie dało się nikogo wyszukać. Ekscesy kowieńskie, zdaniem posła Łutyka, **mają charakter zorganizowanej i planowej napaści** i były zawczasu przygotowane przez litewskie koła szowinistyczne. Istnieją dane do przypuszczeń, że dyrektor departamentu policyjnego był uprzedzony o przygotowanym na Polaków napadzie.

„Elta" w oficjalnym komunikacie stara się nadać ściśle kościelnej uroczystości polskiej **charakter polityczny,** co zdaniem „Elty" wywołało wśród ludności niezadowolenie, które następnie ujawniło się w formie napadu.

Prasa litewska, pisząc o tych zajściach, **stara się zrzucić odpowiedzialność za nie na Polaków** i nazywa zajścia w kościele św. Trójcy prowokacją polską, która zapewne posłuży Polsce do wystąpienia przeciw Litwie.

Szanownych naszych Czytelników upraszamy o łaskawe nadsyłanie nam korespondencyi ze swoich miejscowości.

Wywiady litewskie i sowieckie

Wilno, 29-9. (AW) Miarodajne czynniki wojskowe podają do wiadomości, iż od dłuższego czasu coraz częściej zdarzają się wypadki przelotu samolotów sowieckich i litewskich w celach wywiadowczych nad terytorjum polskiem. W ostatnich kilku dniach pojawiły się samoloty sowieckie w powiecie Brasławskim, pow. Dziśnieńskim. Dwa samoloty sowieckie przeleciały w pogranicznym pasie polsko-łotewskim na terytorjum litewskie pod Jeziorusami. Nad Daskienikami pojawił się samolot litewski. Zwróciło to uwagę ludności miejscowej, wśród której pojawiły się wersje o przygotowaniach sowieckich do napaści na Polskę.

Radjo w pociągach.

Warszawa, 29-9. (PAT). Dnia 30 bm. władze kolejowe przystępują do przeprowadzenia prób z[illegible]wania radjo-odbiorników w wagonach kolejowych. W tym też celu został na próbę zainstalowany aparat radjo-odbiorczy w jednym z wagonów, który o godz. 6 wieczorem zostanie doczepiony do pociągu pośpiesznego i pojedzie do Skierniewic, skąd wróci z powrotem do Warszawy. Podczas jazdy i w czasie postoju będą dokonane próby z aparatem odbiorczym w obecności przedstawicieli Ministerjum kolei i dyrekcji kolejowej.

Wybuch w elektrowni.

Warszawa, 29-9 (AW). Dzisiaj w południe w elektrowni w Marhach pod Warszawą nastąpił wybuch zbiornika. Ciężko rannym został inżynier Kotnowski, Ambroziak i jeden elektrotechnik. Wybuch zniszczył wewnętrzne urządzenie, zerwał dach nad budynkiem, w którym mieści się instalacja.

Wycieczka czechosłowacka w Krakowie.

Kraków, 29-9. (PAT). W dniu dzisiejszym uczestnicy wycieczki czechosłowackich dziennikarzy po śniadaniu w cukierni Michalika zwiedzali zabytki Krakowa. Goście zwiedzili muzeum Czartoryskich i muzeum narodowe, ratusz i bibljotekę Jagielońską.

O godz. 11 Prezydent miasta i syndykat dziennikarzy krakowskich wydali na cześć gości w restauracji Grand-Hotelu śniadanie, które odbyło się w niezwykle serdecznym i koleżeńskim nastroju. Popołudniu goście zwiedzali Wawel. Wieczorem w małej sali Starego Teatru odbędzie się obiad, wydany przez Prezydjum miasta. O godz. 10 wiecz. dziennikarze czechosłowaccy odjadą do Lwowa.

Powrót górników angielskich do pracy.

Londyn, 29-9. (PAT). Konferencja delegatów związku górników, która zebrała się w dniu dzisiejszym, nie powzięła dotychczas żadnej decyzji, a tymczasem po 21 tygodniach strajku górnicy nie przestawają powracać do pracy. Ogółem w dniu dzisiejszym powróciło do pracy 8000 górników w okresie zaś ostatnich trzech dni 23.800

Szalejący huragan.

Vera Cruz, 29.9 (PAT) — Szalejący tu wczoraj huragan spowodował olbrzymie straty materjalne oceniane **na 2 i pół miljona dolarów.** Zarówno w Vera Cruz jak i w okolicznych miastach huragan pozrywał dachy z domów. **Olbrzymia fala zalewająca brzeg** zmusiła mieszkańców nadbrzeżnych domów do opuszczenia swych siedzib. **Zbiory w okolicy Vera Cruz są całkowicie** zniszczone. Gwałtowne deszcze spowodowały wylewy w okolicy Jalapa, które wyrządziły znaczne szkody. Dwie osoby zatonęły.

Akcja masońska.

Pod tym tytułem pojawił się w „Gazecie Warszawskiej Porannej" nader cenny artykuł posła Stan. Grabskiego o akcji masońskiej w Polsce. Autor artykułu zwraca przedewszystkiem uwagę na metody masonerji, która dopiero wtedy ujawnia się, gdy zdoła w zupełności opanować życie publiczne; np. masonerja we Francji działała już w XVIII wieku, a dopiero w r. 1871 ujawniła się po raz pierwszy w czasie komuny paryskiej w ulicznym pochodzie. W Polsce w przeciwieństwie do Anglji, Francji i Niemiec nie zdołała masonerja przeniknąć głębiej w życie społeczne i dlatego w Polsce masonerja istnieje jako konspiracja.

Działanie masonerji — pisze poseł Grabski — w Polsce jest tajne nietylko przez to, że się konspirują, że każdy mason zapiera się swej do lóż przynależności, ale przedewszystkiem przez to, że nie idą wprost do swych celów, lecz działają za pośrednictwem innych ludzi i organizacyj, któremi kierują najczęściej bez ich wiedzy przez paru „wtajemniczonych", zasłaniając przytem swe rzeczywiste zamiary hasłami, nie mającemi pozornie nic z temi zamiarami wspólnego.

Więc nie prowadzą loże u nas, jak we Francji, jawnej przeciwko kościołowi katolickiemu walki. Akcja wolnomyślicielska, ateistyczna sączy się w Polsce narazie cienkim strumyczkiem. Silnie natomiast są popierane (jedynie w imię tradycyjnej polskiej tolerancji) sekty marjawitów, badaczy pisma świętego, metodystów, a nadewszystko kościoła narodowego. I nie jest przypadkowym zbiegiem okoliczności to gorące poparcie, jakie wszystkie te sekty dały i dają zamachowi majowemu.

Tak samo cichutką jest dziś u nas propaganda „wszechludzkości", „pacyfizmu", „filosemityzmu", „antymilitaryzmu", „beznarodowości" — oficjalnych prawd masońskich. Natomiast prasa postępowa przez szereg lat wmawiała usilnie w opinję, że czas stronnictw wszechstanowych już minął, że obecnie jest miejsce tylko dla stronnictw klasowych. I podczas wyborów wcisnęli się „wtajemniczeni" do wszystkich stronnictw o charakterze stanowym czy klasowym, zaczynając od polskiej partji socjalistycznej po „Piasta" włącznie. Gdy jednak chłop polski uświadomił sobie nietylko swe prawa, lecz i swe obowiązki gospodarza Polski i poczuł się spadkobiercą całej wielkiej dziejowej spuścizny narodu — wtedy zrobiono secesję z „Piasta". I takie samo jest źródło obecnej secesji z Narodowej partji robotniczej.

Te właśnie tajemnicze pociągnięcia wtajemniczonych najbardziej karykaturują fizjonomję Sejmu, gmatwają życie polityczne, „mącą kadź narodową". Łącznie z tem mąceniem w Sejmie idzie mącenie opinji fałszywemi hasłami.

W ten sposób zamach zrobiony nazajutrz po sformowaniu się w Sejmie trwałej większości polskiej, zdecydowanej naprawić wadliwą ordynacją wyborczą — zamaskowano hasłem „sanacji moralnej". Dziś już nikt w tę „sanację" nie wierzy.

Za to dla zamaskowania samowładnego przez rządzącą koterję łamania ustaw, niemiłych mniejszościom narodowym, rozdymania budżetu ponad siłę finansową państwa, rugowania urzędników, oporniejszych poufnym wskazaniom wtajemniczonych i obsadzenia naczelnych stanowisk w administracji przez „swoich ludzi" — rzuca prasa postępowa gromy na „partyjnictwo Sejmu". Właśnie Sejm wyraził wotum nieufności ministrom Sujkowskiemu i Młodzianowskiemu, nie za co innego, jeno za partyjne rugi i nominacje, za partyjnictwo w administracji nie liczące się nawet z podstawowemi interesami polskiemi na kresach.

I po niedługim czasie wszyscy zrozumieją, że jedną z najgorszych szkód, wyrządzonych przez obecne rządy — to wprowadzenie do w[illegible]a, szkolnictwa i administracji protekcjonizmu partyjnego, brutalnie depczącego zasługę, rzeczowe kwalifikacje — byle utrwalić w swoich rękach władzę. Narazie jednak krzyk na rzekome partyjnictwo Sejmu odwraca uwagę od rzeczywistego partyjnictwa Rządu.

Tak samo fałszywem jest w ustach popleczników zamachu hasło silnej władzy. Nowoczesne państwo nie może mieć jednej tylko władzy wykonawczej. Opiera się ono na współdziałaniu trzech władz: ustawodawczej, sądowej i wykonawczej. Źle jest, gdy władza ustawodawcza wchodzi w prawa wykonawczej, ale źle jest także, gdy władza wykonawcza wchodzi w atrybucje władzy prawodawczej. Złe jest sejmowładztwo. Ale również złe są nieodpowiedzialne, niekontrolowane przez przedstawicielstwo narodowe rządy jednostki czy kliki. Źle jest, gdy rząd jest bez decyzji. Lecz źle jest także, gdy Sejm nie ma określonej, trwałej większości.

Stronnictwa narodowe jeszcze przed zamachem wniosły do Sejmu projekt zmiany Konstytucji, zwiększający uprawnienia Prezydenta Rzeczypospolitej. I po zamachu, mimo, że wiedziały, że władza wykonawcza znajduje się w rękach bardzo im nieżyczliwych, uchwaliły znaczne powiększenie praw władzy wykonawczej. Złożyły przez to dowód, że naprawdę chodzi im nie o partyjne swe interesy, jeno o państwo.

Ale Rząd udaremnił przeprowadzenie jednocześnie zmian w ordynacji wyborczej, któreby uczyniły z Sejmu istotny wyraz woli większości narodu polskiego, zamiast wykładnika, jaki jest dziś, wszelkich istniejących w kraju różnic partyjnych, społecznych, narodowościowych.

Rząd i popierające go stronnictwa obstawały przy utrzymaniu tego wszystkiego co wydaje Sejm na łup demagogji, różniczkuje go, i rozbija jego wolę, hamuje jego ustawodawczą pracę.

Rząd chce być silny tylko przez słabość Sejmu.

A Polska potrzebuje silnego Rządu i silnego Sejmu. Bo tylko wtedy będzie naprawdę istnieć silna władza państwowa.

Więc nie o silną władzę państwową, zdolną stworzyć się mocarstwową Polski chodzi tym, co o nią tak głośno w tej chwili krzyczą.

Chodzi im tylko o jedno: o zdezorganizowanie zbiorowej woli narodu. Bo rządy tajnych celów możliwe są tylko przy rozbiciu bierności i bezsile opinji narodowej.

Jeżeli polska większość narodowa Sejmu nie da się rozbić i zastraszyć — trzeba Sejm rozwiązać. Może łatwiej da się skłonić, zbałamucić i sterroryzować wyborców. Ten jest też sens zapadłej w Druskienikach decyzji.

Rozmowa z gen. Malczewskim

PO PRZYJEŹDZIE JEGO DO LWOWA.

Lwów, 28 września.

Po przyjeździe do Lwowa gen. Malczewskiego odwiedzili go dziennikarze. Wywiązała się dłuższa pogawędka, którą podajemy w streszczeniu. Gen. Malczewski oświadczył przedewszystkim, że zamierza zostać na stałe we Lwowie, narazie jednak wyjeżdża do Warszawy. Padło następnie pytanie:

— Kiedy pan generał spodziewa się procesu i co mówią w tej sprawie kompetentne czynniki w Warszawie?

— Odpowiedź na pierwsze dać trudno. Nic w tej sprawie nie wiem. **Nie jest wykluczone, że procesu nie będzie.** W Warszawie widziałem się z mjr. Zielińskim, który prowadzi śledztwo: **ma być przeprowadzone dodatkowe śledztwo.** Tym razem chodzi znowu o to, czy nie jestem w chwilach wzburzenia **za swoje czyny nieodpowiedzialny.** Właśnie w związku może z tem, **zasłaniając się moją rzekomą „nieodpowiedzialnością", proces będą się starali umorzyć.** W każdym razie proces jeszcze się nie odbył, ponieważ, jak dotąd, mówiono mi, przeszkadzają temu manewry i nie można zamianować dlatego asesorów. Teraz zaś jest nowe śledztwo.

— Dzienniki doniosły, że gen. Stanisław Haller wystosował list publiczny do pana generała z żądaniem podania przez pana tych nieścisłości, które znajdują się rzekomo w znanych artykułach gen. St. Hallera, ogłoszonych w „Głosie Narodu" na temat buntu majowego.

— Trzeba istotnie ją wyjaśnić. Otóż rzeczywiście dowiedziałem się ze „Słowa Wileńskiego", że podobno zarzuciłem w jakimś wywiadzie nieścisłość artykułom gen St. Hallera. Muszę stwierdzić w interesie prawdy, **że informacja „Słowa Wileńskiego" nie odpowiada rzeczywistości.** Nie mówiąc o tem, że wywiadów nie udzielam, nigdy o jakiejś nieścisłości w artykułach gen. St. Hallera nikomu nie mówiłem. Mój przyjaciel i bardzo dobry znajomy gen. St. Haller zwrócił się onegdaj do mnie z listem prywatnym i prosił mnie, abym mu podał te dane, które ewentualnie sprostują fakty, błędnie przez niego w artykułach „Głosu Narodu" podane: powoływał się przytem także na wiadomości w dziennikach o mojem rzekomym wywiadzie w tej sprawie. Mogę panu oświadczyć, że **cała ta historja, podana przez „Słowo Wileńskie" jest nieprawdziwa. Są jednostki i czynniki w Polsce, które chciałyby wywołać nieporozumienia i tarcia między mną a gen. St. Hallerem i wogóle tymi, którzy w maju b. r. bronili praworządności.**

— Czy można się dowiedzieć o szczegółach rozmowy z ministrem Piłsudskim?

— Niestoty, **nie upoważniliśmy się do ogłoszenia tej rozmowy, która toczyła się prywatnie między obecnym, a byłym ministrem spraw wojskowych.** Mówiliśmy o przeszłości, teraźniejszości i przyszłości, nietylko w związku z moją sprawą. Była mowa o wielu różnych innych rzeczach.

— Czy min. Piłsudzki utrzymał ton serdeczny i uprzejmy?

— No, z dubeltówki oczywiście nie całowaliśmy się, śmieje się gen. Malczewczewski. — Rozmowa była chłodna, ale utrzymana w **tonie zupełnej uprzejmości.**

— Podobno jest jakiś protokuł z tej rozmowy?

— Pisał coś gen. Piskor, który był z min. Piłsudzkim u mnie. Ja jednak tę rozmowę i jej szczegóły pamiętam sam.

— A jakie pan generał poczynił spostrzeżenia po wyjściu z więzienia co do obecnej psychiki społeczeństwa polskiego?

— Zetknąłem się w ostatnich kilku dniach z reprezentantami wszystkich warstw społecznych i stwierdzam, że wzrosło ogromnie od maja zainteresowanie sprawami państwowemi, narodowemi i społecznemi. Ludzie wreszcie zaczynają samodzielnie myśleć i wyrabiać sobie opinję o sytuacji. Chcą dojść do prawdy i dochodzą do niej na podstawie tego, co się stało i co się dzieje. To uważam za dodatni wynik majowych wypadków, bo dotyczy on narodowego ducha. Po tem wszystkiem naród nauczy się sam rozstrzygać o swoich sprawach.

H.

Potrzeby pożarnictwa w Polsce

(Rozmowa z p. J. Sztromajerem, naczelnikiem biura Głównego Związku Straży pożarnej).

Statystyka, sporządzona przez Polską Dyrekcję ubezpieczeń wzajemnych wykazała, że na terenie b. Kongresówki, województw wschodnich i Małopolski—w r. 1925 spłonęło 4.364 nieruchomości z 10.615 budynkami, średnio tedy na 1 pożar przypadło 41 budynków...

Czy te cyfry wzywają do natychmiastowego podjęcia skutecznej kontrakcji, która, poza reformą naszych stosunków w budownictwie, winna dążyć do pomnażania niedostatecznej u nas ilości, straży pożarnych?

P. Jan Sztromajer, naczelnik biura Głównego Związku Straży pożarnych, daje nam taką odpowiedź:

— W dniu 1 stycznia r. b. cała Rzeczpospolita liczyła **4.244 straże pożarne**, mające do dyspozycji **16 inspektorów wojewódzkich i 60 instruktorów.** Warto przyjrzeć się cyfrom na poszczególnych ziemiach Polski, a więc: województwo Wołyńskie posiadało 60 straży pożarnych, Wileńskie — 53, Poleskie — 37, Białostockie — 122, Warszawskie — 600, Kieleckie — 538, Lubelskie — 338, Łódzkie — 680, Krakowskie — 735, Stanisławowskie — 245, inne województwa małopolskie — 278, Pomorskie — 78, Poznańskie — 132 ochotniczych i 3.646 obowiązkowych (przez ustawodawstwo zaborcze nakazanych), Górny Śląsk — 201.

— Jak dalece taki stan ilościowy naszych straży pożarnych jest niewystarczający?

— Warunki nasze wymagają posiadania **przynajmniej 20.000 straży pożarnych**, aby móc sprostać potrzebom. Proszę sobie wyobrazić, że takie, np. województwo Poleskie, obszarem niemal równające się Belgji, ma „aż"... 37 straży pożarnych. Czyż straże te mogą, będąc w oddaleniu jedna od drugiej o dziesiątki kilometrów, skutecznie pracować? To też u nas tylko mogą wydarzać się takie historje, że naraz płonie 477 budynków a 17 razy pożar pochłania odrazu po 100 budynków!...

— Jak pod względem technicznym wyglądają nasze straże pożarne?

— To już należy wyłącznie od ich stanu materjalnego. Według odpowiedzi, uzyskanych od 2.005 straży pożarnych w r. 1925 dochodów 1416 z nich wynosił 1.035.270 zł., koszta zaś utrzymania 1.458 straży — pochłonęły 4.332.595 zł. Tylko niedocenianie a nawet lekceważenie spraw pożarnictwa mogło doprowadzić do tego, że 23 proc. straży nie ma swych remiz, 85 proc. nie posiada wspinali, 88 proc. nie ma pomocy sanitarnej... Dobrze zaopatrzone w wodę są tylko 3.4 proc. miejscowości... **Gdybyśmy mogli otrzymać na organizowanie straży pożarnych, przynajmniej 10 prc. tego, co pochłaniają u nas pożary, byłoby bardzo dobrze.**

— A jakże w r. 1926 idzie panom praca organizacyjna?

— Niespodziewanie dobrze. W porównaniu z r. 1925 ilość straży wzrosła około 50 proc. z przeszło 140.000 ludzi.

W. P.

Tajemnica wojowniczości sowieckiej.

Ostatnio daje się odczuwać w Rosji poważny wzrost nastrojów wojowniczych skierowany przeciwko Anglji i Polsce. Dwa przemówienia Woroszyłowa w Moskwie nadały ton dalszym wystąpieniom prasy sowieckiej oraz organizacyj komunistycznych. Pisma moskiewskie zaznaczają ostrożnie, lecz prawie codzień, że związek sowiecki znajduje się w przededniu wojny, prasa prowincjonalna idzie dalej, oświadczając otwarcie, że Rosji grozi rzekomo niebezpieczeństwo ze strony Anglji i Polski. Organizacje komunistyczne nawet w miejscowościach najbardziej od Polski oddalonych zwołują wiece na temat „niebezpieczeństwa polskiego". Sowieccy działacze wojskowi oświadczają w swych przemówieniach, iż Rosja sowiecka nie zlęknie się wojny, wywołanej przez agresywność polską.

Wszystkie te objawy **nie świadczą jednak o prawdziwej wojowniczości sowietów, tem mniej o gotowości armji sowieckiej do wojny.** Zdaniem nawet sowieckich specjalistów wojskowych armja czerwona nie jest w stanie wytrzymać starcia z jakąkolwiek współczesną armją europejską. Cała więc wojowniczość obecna sowietów nie jest oparta na poczuciu swej potęgi wojennej, lecz jedynie obliczona **na efekt w polityce wewnętrznej rządu sowieckiego.**

Ostatnie wypadki w partji komunistycznej zwróciły baczną uwagę ludności rosyjskiej na kwestję polityki wewnętrznej i gospodarczej. Obecnie chodzi rządowi sowieckiemu o zwrócenie uwagi opinji od kwestji wewnętrznych do istniejącego rzekomo niebezpieczeństwa wojny. W najbliższych dniach należy oczekiwać spotęgowania tej kampanji w związku z zbliżeniem terminu zwołania wyznaczonej na 15 października r. b. kolejnej konferencji komunistycznej w Moskwie.

HUMOR POLITYCZNY.

GROŹNA ULICA.

Jeden z mówców groził Sejmowi „ulicą".
— Jaką ulicą?...
— Chyba tylko... Marszałkowską.

DRUSKIENIKI.

— **W Druskienikach odkryto** [illegible] **lecznicze.**

— Na co pomagają?

— Ułatwiają rozwiązanie.

Z SEJMU.

— A jednak premjer Bartel zanadto słucha prawicy..

— Jakto?

— Prawica chciała zredukować posłów do połowy — a Bartel chce odrazu wszystkich.

„A. B. C."

ZYGZAKIEM.

DRUSKIENIKI.

Zamek królewski nad Wisłą się wznosi,
Pan Bartel również siedzi tam wciąż prawie,
Sejm ciągle z Wiejskiej swe uchwały głosi,
Także i Senat przebywa w Warszawie.

—

Zamek, i Senat, i Rząd, i Sejm razem
To najmniej ważne — złudzenie już prysło,
Bo niezbadanym, a dziwnym nakazem
Stolica Polski nie jest już nad Wisłą.

—

W nieporozumień bolesnej zabawie,
W maskaradowych chłopięcych wybrykach,
Zamek dla oka stoi wciąż w Warszawie,
Stolica zasię mieszka w Druskiennikach.

Ćw.

Premjera w teatrze katowickim.

OPERA MONIUSZKI „HRABINA“.

Tłem Hrabiny jest owo duchowo wyczerpane środowisko kulturalne, kiedy fala klasycyzmu już się była przewaliła, a świt romantyzmu zbyt był jeszcze nikły, by go ogół mógł wyczuć: środowisko kulturalnego bezkrólewia, między panowaniem dwu potężnych światopoglądów, które zawsze oznacza próżnię, bezwolę i niepewność, które zawsze cechuje brak wielkich myśli i ideałów, skłanianie się ku pospolitości i naśladownictwu. Jeśli sobie uprzytomnimy wyczerpującą się w sobie impotencję moralną warszawskiego towarzystwa z początku XIX w., które karmiło pinczerki marcypanami, lecz nie wzruszało się ludzkiem cierpieniem, które roztkliwiało się nad błahostkami, nie mając odwagi widzieć rzeczywistości, jeśli pomyślimy o jego rozmiłowaniu się w stroju, falbaneczkach, koroneczkach, wstążeczkach i t. d., nie wyda nam się banalna oś całego utworu: rozerwanie sukni balowej przez Kazimierza, ani śmieszną, ani nieprawdopodobną, lecz wyda nam się odpowiednią do kulturalnego podłoża opery, a w wielu błahych scenach i trącących pospolitością zwrotach muzycznych, ujrzymy nietylko słaby rozpęd twórczy Moniuszki i wyczerpanie się jego genjuszu, (jak się to pospolicie tłomaczy) — ale subtelny zmysł mistrza dla stylu i świata duchowego, tak odległego od wielkiego serca romantyka. Moniuszko z właściwą sobie dobrodusznością, bez przekąsu i satyry kreśli obrazek zfrancuszczałej socjety warszawskiej, lękającej się mocniejszych wzruszeń, spijającej z samej powierzchni życia zmysłowe przyjemności, bojącej się wnikać głębiej w jego problemy, widzącej w dobrze skrojonym fraku, w z gustem związanej kokardce alfę i omegę wartości ludzkiej: przedstawił ją w najkorzystniejszem świetle: w świetle balowej, niefrasobliwej nastrojowości, która ujmuje słuchacza zmysłowem pięknem brzmienia i pomysłów muzycznych, bogactwem i przepychem wystawy, barwną żywością obrazów scenicznych — nie głębią przeżycia artystycznego lub kunsztownością splotów dramatycznych akcji. Kulturalne podłoże Hrabiny tłomaczy dostatecznie to, czem się zwykle obwinia librecistę i kompozytora: czczość motywów dramatycznycha i brak głębszych wzruszeń.

Swą niefrasobliwością, pogodą i zmysłowym czarem (piętnowanym tu niesłusznie mianem tanich efektów) nadaje się Hrabina znakomicie na święto inauguracyjne; w powodzi zabaw i „siupryzów“, wśród pijanych weselem i radością tłumów przeplata się wątła nitka akcji (jeśli się tu tak wolno wyrazić) sklecająca kalejdoskop malowniczych scen balowych i baletowych w jednolitą, wdzięczną całość.

Wykonanie opery wprawiło w osłupienie wszystkich, którzy znają scenę katowicką z zeszłego sezonu. Któżby pomyślał, że znajdziemy człowieka, który w przeciągu tak krótkiego czasu zdoła podnieść naszą scenę do tak rażąco innego poziomu, jak zeszłoroczny?! W kierowniku p. Milanie Zunie zyskały Katowice nabytek o wartości wprost nieocenionej; w każdym szczególe wycyzelowanych chórów (któżby uwierzył, że to zeszłoroczny chór!) w każdym akordzie, orkiestry, w każdej sylabie solisty nawet odczuwa się jego troskliwe oko, które wydobywa z pod grubych powłok dźwiekowych lśniące kryształy prawdziwego piękna: głębokie oko wielkiego artysty.

Nowi soliści, których nam dyrekcja przedstawiła w premjerze nie znaleźli wiele sposobności pokazania swych skarbów i umiejętności. Bo jakże zaimponować grę w sztuce bez akcji, której węzłem dramatycznym jest rozerwany kostjum balowy, a liryzm której sięga aż do głębi ody na cześć... sukni?!

Rolę tytułową grała nowoangażowana primadonna p. A. Lubicz, którą natura obdarzyła ślicznym głosem i jakimś osobliwie miłym uśmiechem; posiada bardzo sumienną szkołę i kulturę głosu, której skrupulatność na scenie czasami nawet razi.

Partję Broni odśpiewała p. J. Chodakowska, która z wdzięcznym realizmem naśladowała prosty śpiew wiejskiej dziewczyny, kontrastujący swem szczerem uczuciem rażąco z włoską arją Ewy, naszpikowaną karykaturalnie wszystkiemi rekwizytami techniki koloraturowej, którą odśpiewała starannie p. M. Lewicka.

Z męskich ról odznaczył się p. M. Domosławski, jako podczaszyc; wspaniały aktor ożywił i urozmaicił swym niezrównanym humorem całość. Chorążego i Kazimierza śpiewali znani z zeszłego sezonu pp. Mazanek i Drabik.

Rolę Dzidziego grał p. J. Stępniowski. Ograniczymy się dziś na uznaniu jego wielkich zasług, jako reżysera; brak wytrawnego reżysera odczuwało się w zeszłym sezonie dotkliwie. Reżyserja p. Stępniowskiego stoi na poziomie wysokich wymagań artystycznych.

Gustowne tańce układu p. A. Luzińskiego i zalety prowadzonego przezeń dorostu baletowego, udatne dekoracje, kostjumy, wystawę musimy z braku miejsca zbyć tylko wzmianką, chociaż złożyły się wszystkie te czynniki wspólnie na produkcję wielce udaną i pozostawiającą nieprzemijające wrażenie.

W dzisiejszych szarych czasach jest tęczowo-barwne — choć płytkie — podłoże hucznych zabaw Hrabiny, jej beztroski salonowy nastrój, obfitość zmysłowego piękna prawdziwą oazą dla przygnębionych kłopotami industrjalizmu dusz i dlatego wróżymy Hrabinie długie życie na naszej scenie i wzięcie równe innym operom Moniuszki. Wróżbę tę usprawiedliwia entuzjazm przyjęcia premjery przez publiczność szczelnie wypełniającą salę teatru.

Feliks Sachse.

Pertraktacje w sprawie regulacji płac.

ZATARG W PRZEMYŚLE METALOWYM. — PODWYŻKA PŁAC W FABRYCE J. D. POTOKA. — UMOWA Z ROBOTNIKAMI KOPALNI „JAKÓB“.

Jak wiadomo, przed kilku dniami odbyła się w Warszawie konferencja z przedstawicielami przemysłu metalowego, na której skutkiem osobistej interwencji inspektora pracy inż. Gallota, przemysłowcy zgodzili się na 5 procentową ogólną podwyżkę płac.

Onegdaj w sprawie tej odbyła się konferencja w Inspektoracie pracy w Sosnowcu. Konferencja trwała od godziny 2 popołudniu do 7 i pół wieczorem. Wobec tego, że na wysokość podwyżki przedstwiciele Związków robotniczych nie zgodzili się, przeto przewodniczący inspektor pracy, inż. Gallot, wystąpił z propozycją ponownego rozpatrzenia sprawy na konferencji, która się odbędzie dzisiaj o godzinie 3 popołudniu.

Jednocześnie inspektor pracy wystąpił do przedstawicieli miejscowych dyrekcyj zakładów przemysłowych z wnioskiem, aby dyrekcje zwróciły się do swych głównych zarządów w Warszawie o ewentualne podwyższenie przynajmniej robotniczych stawek dniówkowych.

Po konferencji z metalowcami odbyło się ponowne już posiedzenie w sprawie regulacji płac robotniczych w firmie J. D. Potok w Białobrzegu. W konferencji tej, odbytej pod przewodnictwem inspektora pracy, wziął udział dr. Jakób Potok, z ramienia Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, p. Kozubski, oraz delegaci robotników. Po półtoragodzinnych naradach przedstawiciel firmy dr. Potok wyraził swą zgodę na podwyżkę płac o 8 procent., wychodząc z tego założenia, że przy poprzedniej podwyżce w czerwcu r. b. robotnicy firmy J. D. Potok otrzymali podwyżki tylko 10 proc., podczas gdy w innych fabrykach podwyżka ta wynosiła do 15 proc. Przedstawiciele robotników, nie mając wyraźnych mandatów, przyjęli do wiadomości wyniki konferencji, jednak podpisanie umowy nastąpi dopiero po porozumieniu się delegatów z ogółem robotników.

W ubiegły poniedziałek w Inspektoracie pracy została podpisana umowa z robotnikami kopalni „Jakób“, należącej do firmy „Knothe i Hlasko“. Robotnicy otrzymali 8 procentową podwyżkę płac, czyli tyle, co i na innych kopalniach.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

30 CZWARTEK	Dziś Hieronima Kapł. Jutro: Bł. Jana z Dukli. Wsch. słońca 5.33 Zach. „ 5.22

Teatr miejski w Sosnowcu.

Repertuar teatru

Dziś premjera „Dar poranka“.
Piątek — teatr nieczynny.
Sobota — uroczyste przedstawienie dla uczczenia 25-letniej rocznicy śmierci Aleksandra Fredry „Zemsta za mur graniczny“.
Niedziela popołudniu po cenach zniżonych „Oj mężczyźni, mężczyźni“.
Niedziela wieczorem — „Dar poranka“

Zapowiedzi teatralne.

Dziś wreszcie ujrzymy „Dar poranka“ w wykonaniu pp. Senowskiej, Mori, Szaniawskiej, Kaweckiej, Kubińskiego, Dytrycha, Jastrzębskiego, Palańskiego, Jasieńskiego, Girtlera i in. Nowe dekoracje i meble, frapujące swym wykwintem i stylowością. Zapowiedź „Dar poranka“ wzbudziła łatwo zrozumiałe zainteresowanie wśród naszej publiczności.

Jako następną premjerę dyrekcja przygotowuje Fredry „Zemstę za mur graniczny“ w zupełnie nowych dekoracjach i kostjumach. Wznowienie u nas komedji Fredrowskiej spotka się zapewne z uznaniem naszej publiczności, spragnionej poważniejszego repertuaru, tembardziej, że reżyserja tej komedji spoczywa w rękach dyr. Stanisława Knaze Zawadzkiego.

Przedstawienie to urządzone dla uczczenia 25 rocznicy śmierci Fredry — poprzedzi przemówienie.

Początek przedstawień popołudniowych o g. 4-ej, wieczorowych o g. 8.15.

Abonament ważny na wszystkie przedstawienia.

Bilety wcześniej nabywać można w cukierni Bagatela (vis a vis dworca) godz 2—10. Kasa teatru czynna w dni przedstawień wiecz od g 5 popoł., zaś w dni przedstawień popołudniowych od godz 3 popoł.

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Udziałowy: „Syberja“ (Carskie zbiry).
Sfinks: Sodoma i Gomora.

Sprawa wystawy budownictwa.

W ubiegły wtorek odbyła się w gabinecie p. starosty Remiszewskiego i pod tegoż przewodnictwem konferencja prezydentów miast Zagłębia, w sprawie projektowanej wystawy budownictwa w Sosnowcu. Obecni poparli projekt, uznając potrzebę tego rodzaju wystawy na naszym terenie i zgadzając się na poniesienie pewnych kosztów, związanych z urządzeniem imprezy.

Wystawa, zawierająca bogaty dział projektów, rysunków i modeli, obejmując zabytki architektoniczne oraz budownictwo nowoczesne, uzupełniona będzie eksponatami związku miast polskich i połączona zostanie z wystawą warszawską „Mieszkanie i miasto“, z wystawą przeciwgruźliczą z Częstochowy i z wystawą higjeniczną ze Lwowa.

Jednem słowem, całość zapowiada się imponująco.

W związku z projektowaną wystawą zostanie ogłoszony konkurs na budowę domu dla 4 i dla 16 rodzin i nagrodzone prace również będą umieszczone na wystawie.

Z uwagi na brak szeregu danych nie mo z Częstochowy i z wystawą hygieniczną ze dzenia wystawy, to też w przyszłym tygodniu odbędzie się powtórna konferencja, celem powołania komitetu i przystąpienia do realizacji zamierzenia.

Urządzenie wystawy projektowane jest na koniec grudnia r. b. lub początek stycznia roku przyszłego.

Z kasy chorych.

Ambulatorjum Kasy chorych w Zawierciu jest bardzo szczupłe. Z tej racji zarząd Kasy chorych w Sosnowcu zamierza przystąpić do budowy nowego, obszernego ambulatorjum. Mieszkańcy Zawiercia przyjmą zapewne tę wiadomość z zadowoleniem, obecne bowiem ambulatorjum jest w stanie opłakanym.

Kasa chorych zamierza również kupić nowy aparat roentegenowski dla swego instytutu roentgenowskiego. Dotychczas używany aparat okazał się niewystarczający. Koszt nowego aparatu według oferty firmy Siemens wynosić będzie około 53 tysięcy złotych.

Sprawa zaopatrzenia na zimę bezrobotnych.

Magistraty miast Zagłębia postanowiły zwrócić się do rządu o możliwie spieszne załatwienie, z uwagi na zbliżającą się zimę, kwestji zaopatrzenia bezrobotnych w kartofle i węgiel. Znając stanowisko w tej sprawie p. wojewody Manteufla, który w roku ubiegłym zajął się bardzo energicznie omawianą kwestję, należy się spodziewać, że i w tym roku sprawa zaopatrzenia bezrobotnych w węgiel i kartofle zostanie wkrótce pomyślnie załatwiona.

Utworzenie Komitetu „Tygodnia lotniczego“ w Grodźcu.

Onegdaj pod przewodnictwem wice-prezesa p. inż. W. Pietruszkiewicza odbyło się zebranie zarządu LOPP. Koło w Grodźcu, na którem prócz załatwienia spraw bieżących, postanowiono zwołać w przyszły piątek tj. dnia 1 października o godz. 8 wieczorem zebranie organizacyjne „Tygodnia lotniczego“ z udziałem zaproszonych przedstawicieli różnych miejscowych instytucyj społecznych oraz znanych działaczy społecznych.

Ze szkolnictwa zawodowego.

Jak się dowiadujemy, Miejska Szkoła Dokształcająca wieczorowa w Sosnowcu przy ulicy Wawel przyjmie do starszej klasy handlowej 10 uczniów, przygotowanych do słuchania 8 wykładów już rozpoczętych. Wykładane są następujące przedmioty: towaroznawstwo, arytmetyka i geografja handlowa, księgowość, kalkulacja towarowa i przemysłowa, nauka o handlu, o obywatelstwie oraz higjena pod kierunkiem doświadczonych wykładowców. Lekcje i zapisy odbywają się w poniedziałek, wtorek, czwartek i piątek od godz. 6 do 9 wiecz. dla osób płci męskiej ponad 18 lat z wykształceniem z zakresu szkoły powszechnej normalnej. Z ukończenia kursu rocznego wydaje się świadectwa. Opłata po 1 zł. miesięcznie. Należy spodziewać się, iż subjekci handlowi i praktykanci biurowi, drukarscy, fryzjerscy, ekspedjenci towarowych sklepów i składów, oraz magazynów podążą uzupełnić swą fachową wiedzę.

W roku ubiegłym założone Towarzystwo Popierania Szkolnictwa Zawodowego w Zagłębiu Dąbrowskiem niewątpliwie skorzysta z istniejących kursów Zaw. Szkoł. Dokszt. wieczorowej przy ulicy Wawel w Sosnowcu i zachęci właścicieli i kierowników przemysłowo-handlowych do nauki zawodowej swych wychowańców i pomocników.

Perspektywa wczesnych mrozów.

Wbrew przepowiedniom długotrwałego ciepła, które miało panować aż do późnej jesieni, daje się obecnie odczuwać dotkliwe zimno, a meteorologowie zaczynają prorokować wczesne mrozy. Doświadczeni rolnicy mają swoje własne metody dla orjentacji w warunkach atmosferycznych. Otóż wśród kół rolniczych panuje przekonanie, że musimy się liczyć z nadejściem wczesnej a ostrej zimy.

Awanse na kolejach.

Jak się dowiadujemy, obecnie w pierwszym rzędzie na kolejach awansowani będą pracownicy, którzy od dłuższego czasu zajmowali stanowiska etatowe wyższe od posiadanej przez nich grupy

Pozatem pracownicy w grupie wyższej, zajmujący stanowiska niższe, winni być w miarę możności przeniesieni na stanowiska, odpowiadające posiadanym grupom uposaż. Pracownicy, którzy nie posiadają odpowiednich kwalifikacyj służbowych i cenzusu szkolnego, na stanowiska wyższe awansowani być nie mogą i w tym względzie rostrzygnąć może tylko starszeństwo lat służby.

Ułatwienia licytacyjne.

Władze skarbowe wydały powtórne zarządzenie, by urzędy podatkowe uprzedzały płatników na trzy dni przed licytacją, a na wypadek przedstawienia przez płatnika świadectwa ubóstwa — odkładały egzekucję.

Tajemniczy wypadek.

Onegdaj wieczorem do podkomisarjatu pogońskiego zgłosił się stróż domu przy ulicy Przechodniej 1, w Sosnowcu St. Salamucha z wiadomością, że jeden z lokatorów J. Kiersz powrócił do domu pijany z poszarpaną lewą ręką. Badany Kiersz oświadczył, że był na Konstantynowie, gdzie upił się, a następnie pijany już wracał do domu. Przechodząc przez tor kolejowy potknął się i upadł. Chcąc się podnieść, pomagał sobie rękami, przyczem lewą ręką oparł się na szynie. W międzyczasie przejeżdżał pociąg i koła wagonów poszarpały mu rękę. Kiersza przewieziono do szpitala na Lepiankach, gdzie odjęto mu rękę powyżej łokcia i pozostawiono w szpitalu na dalszą kurację.

Tłomaczenie się Kiersza nie trafia wszystkim do przekonania, gdyż był on karany już niejednokrotnie za kradzieże i można przypuszczać, że wypadkowi powyższemu uległ przy „robocie“

Jak w dzikim kraju.

Jeżdżący samochodami są narażani nietylko na wypadki z powodu kiepskich szos, albo dziurawienia gum z powodu nieunikniohego najechania na gwoździe, ale jeszcze są obrzucani kamieniami, błotem, wymyślaniem, a nieraz umyślnie obywatele rzucają pod samochody potłuczone butelki lub inne ostre przedmioty. Województwo ponownie zwróciło na to uwagę i przypomina urzędom gminnym, że za wszelkie uszkodzenia pojazdów odpowiadają winni, względnie wieś, na terenie której nadużycia popełniono. — Również do odpowiedzialności pociągani będą ci, co na sygnał samochodowy nie usuwają się z drogi, lub przebiegają przed samochodem, mimo sygnałów.

A jednak płótna najtaniej kupić można u Mieszalskiego w Sosnowcu.

Odłożenie koncertu.

Zapowiedziany koncert, z którego dochód ma być przeznaczony na bibljotekę im. H. Kołłątaja, a mający się odbyć w sobotę dnia 2 października w resursie w Dąbrowie, został odłożony z powodów niezależnych od organizatorów. Koncert ten z udziałem osób, podanych we wczorajszym numerze, odbędzie się w poniedziałek dnia 4 października.

Wybryki szumowin.

Dyląg Tadeusz i Skubin Antoni, zamieszkali w Sosnowcu (Marjacka 5), będąc w stanie nietrzeźwym, dobrali sobie odpowiednie towarzystwo damskie, poczem zaczepiali przechodniów ordynarnemi słowami i wyzwiskami. Uspokojeniem podejrzanych amantów zajęła się policja.

Pomyłka czy kradzież?

Onegdaj około godziny 14 przy targowicy mysłowickiej zostawił bez opieki 3 krowy handlarz Lisowski Zygmunt, zamieszkały w Czeladzi przy ul. Przełajskiej 4. Po pewnym czasie krowy zniknęły, niewiadomo gdzie. Zachodzi przypuszczenie, że zostały one skradzione, lub też pomylkowo popędzone przez innych gońców. Poszkodowani zostali gospodarze czeladcy: Biedyński Piotr, Machoń Tomasz i Rączaszek Maciej.

Podrzucenie dziecka.

W ub. wtorek o godzinie 20.30 na ul. 3-go Maja w Sosnowcu oboko budynku Tow. Sosnowieckiego nieznana matka zostawiła 6-miesięczne niemowlę. Dziecko umieszczono w domu dla niemowląt przy Szpitalu miejskim na Pekinie. Celem wykrycia wyrodnej matki prowadzi się dochodzenie

Kradzież kur.

Onegdaj w nocy do komórki Heleny Konrad, zamieszkałej w Sosnowcu przy ul. Piłsudskiego 88, włamał się nieznany sprawca, który skradł kilka kur, wartości 36 złotych.

Oszust w roli agenta.

W tych dniach przybył do Ząbkowic nieznany oszust, podający się za Imbierowicza Michała, agenta Tow. Ubezpieczeń „Piast“ w Katowicach. Zainkasował on pewne sumy a conto wkładek ubezpieczeniowych od gospodarzy ząbkowickich Grocheckiego Włodzimierza, Głowackiego Ignacego oraz od miejscowego proboszcza. Zainkasowawszy pieniądze od naiwnych obiecał na drugi dzień doręczyć im polisy. Jednakże do dnia dzisiejszego poszkodowani nie mogą doczekać się obiecanych pokwitowań, zaś sprytny oszust ulotnił się bez śladu.

Handlujący „marjawita“.

W ostatnim czasie uwija się w Zagłębiu jakiś osobnik w stroju „marjawickim“, który sprzedaje wydawnictwa zdyskredytowanej sekty. Nabywców nie znajduje, bo i na lepsze rzeczy także brak pieniędzy, a zresztą dla sekty tej są już „tempi passati“.

Chciała mieć kolczyki.

Czekaj Marja, mieszkanka Sosnowca (Dekerta 14), chcąc mieć kolczyki, wyjęła jeden złoty kolczyk z ucha córce Moszka Frymorgiena. P. Moszkowi jednakże nie podobało się to, zwrócił się więc do policji ze skargą na Czekajową.

Dobrodziejstwa ulenowskie a rzeczywistość.

DĄBROWA NIECH SIĘ RAZ JESZCZE ZASTANOWI?

W swoim czasie, kiedy Magistraty miast Zagłębia przeprowadzały sprawę zaciągnięcia pożyczki ulenowskiej na inwestycje miejskie, poświęciliśmy kwestji tej sporo miejsca, przyczem ustawicznie **podkreślaliśmy konieczność inwestycyj, które wcześniej czy później muszą być wykonane**, zaznaczając jednak, iż samorządy nasze nie powinny angażować się w imprezy, przekraczające ich środki finansowe.

Wszelkie jednak przestrogi w tej materji były głosem wołającego na puszczy, socjalistyczni bowiem gospodarze miast naszych nie chcieli słyszeć o tem, że pożyczka ulenowska, jak wykazało doświadczenie miast, które dawniej haczyk ten połknęły, jest dla samorządów Zagłębia wręcz niemożliwa do przyjęcia, gdyż nie można **w dzisiejszych trudnych warunkach obciążać budżety miast dodatkowym ciężarem stanowiącym niemal 50 pr. wydatków normalnych.**

Z tego też względu Sejmik będziński i Magistrat w Będzinie zrezygnowały z „dobrodziejstwa“ i odmówiły przyjęcia pożyczki, natomiast Sosnowiec i Dąbrowa skwapliwie propozycję przyjęły.

Jak u nas traktuje się tak poważne sprawy, świadczy fakt, iż mające zawrzeć niezwykle uciążliwą umowę na przeciąg 21 lat, zarówno zarządy, jak i Rady miejskie, **nie znając warunków kontraktu, uchwalają zaciągnięcie pożyczki „na ślepo“**, tłomacząc się następnie, iż stało się to z przyczyn od nich niezależnych.

Na wynik tak lekkomyślnego załatwienia **sprawy nie trzeba było długo czekać.**

Obecnie Bank Gospodarstwa krajowego, za którego pośrednictwem przeprowadzona jest ta operacja finansowo-samorządowa, zawiadomił Magistrat m. Dąbrowy, aby na **dzień 1 października r. b. wpłacono 7070 dolarów, tytułem pierwszej raty pożyczki ulenowskiej.** Jednocześnie zażądano dopełnienia szeregu formalności, związanych z tą sprawą.

Ponieważ **wykonanie żądanych formalności w określonym przez B. G. K. terminie jest rzeczą finansowo niemożliwą,** Magistrat m. Dąbrowy **zażądał miesięcznej prolongaty na uskutecznienie obydwu warunków.**

Okazuje się jednak iż **Dąbrowa może się jeszcze wycofać z tej niefortunnej imprezy.** Na skutek interwencji województwa komisje miejskie i Rada miejska mają bowiem w najbliższym czasie jeszcze raz rozpatrzeć umowę ulenowską, poczem dopiero będzie powzięta ostateczna decyzja.

Z uwagi na doniosłe znaczenie omawianej sprawy, pożądanem jest, aby komisje zaprosiły do swego grona kilku fachowców, z którymi całą umowę należałoby objektywnie, tak naprawdę „po obywatelsku“ przemyśleć i wydać odpowiednią opinję.

I jeszcze jedna uwaga. Początkowo łudzono się, że jeżeli miasto nie będzie mogło pokryć swych zobowiązań, zrobi to Rząd, który gwarantował pożyczkę. Istotnie, tak będzie, z tą tylko różnicą, że **Rząd w tej chwili zasekwestruje wszystkie dodatki miejskie do** liczane do podatków państwowych i **wtedy magistrat może znaleźć się w takiej sytuacji iż nie będzie miał pieniędzy nawet na wypłatę pensji pracownikom.**

Miejmy nadzieję, iż komisje, które zajmą się rozpatrzeniem umowy ulenowskiej w Dąbrowie, zdają sobie sprawę z powagi zagadnienia i dołożą starań, aby kwestję tę należycie załatwić i, o ile to możliwe, **wyrównać poprzednie błędy zarządu i Rady miejskiej.**

Wiadomości ze Śląska.

Aresztowanie „niebieskiego ptaszka“ z bruku śląskiego.

W ostatnich czasach grasował na Śląsku głośny hochstapler i handlarz żywym towarem niejaki Köllö-Hirsch, którego przed paru dniami aresztowano we Lwowie. Teren działania Hirscha był bardzo szeroki. Nieomal we wszystkich miastach Polski przeprowadził szereg świetnych, naturalnie tylko dla swej kieszeni, „interesów“ i operacyj finansowych. **Prawdziwy jednak raj dla tego niebieskiego ptaszka był na Śląsku.**

Zaopatrzony w polecenia Ministerjów naszych w Warszawie i rozmaite dokumenty, wszędzie miał drogę otwartą. Zaraz po przyjeździe na Śląsk, zgłosił się Hirsch u posła Korfantego w towarzystwie swojego osobistego sekretarza i fotografa (!) Na wizycie u posła Korfantego naopowiadał Hirsch o swoich wielkich wpływach wśród finansjery międzynarodowej. **Po dłuższej konferencji obiecał Hirsch posłowi Korfantemu postarać się o niezmiernie korzystne pożyczki da przemysłu śląskiego, miast i gmin na G. Śląsku.**

Ażeby pozyskać sobie pos. Korfantego, Hirsch przyrzekł posłowi Korfantemu zamieścić jego fotografję wraz z rodziną w czasopiśmie „Internationalen Donau-Lloyd“ „Osobisty fotograf“ Hirscha sfotografował posła Korfantego, rodzinę całą i apartamenty. Pos. Korfanty wierząc podrobionym poleceniom z Ministerjum wprowadził Hirscha do rozmaitych wielkich przedsiębiorstw. **Wkręciwszy się w sfery ciężkiego przemysłu,** Hirsch zaczął zgarniać setki i tysiące dolarów za „reklamę międzynarodową“.

Poza wielkim przemysłem operował również Hirsch wśród burmistrzów miast śląskich. **Pierwszą ofiarą Hirscha stał się prezydent miasta Katowic dr. Górnik,** któremu obiecywał Hirsch wyrobienie wielkiej pożyczki dolarowej na inwestycje.

Pewnego dnia, gdy policja śląska zaczęła się coraz baczniej interesować jego osobą, Hirsch uciekł na Węgry do Budapesztu. Jednakże karząca ręka sprawiedliwości dosięgnęła go i tam i obecnie został ten sprytny oszust i handlarz żywym towarem osadzony w więzieniu we Lwowie.

Miasta śląskie oraz przemysł ciężki mają wystąpić na drogę sądową, jako poszkodowani na sumę przeszło 20 tys. dolarów.

Taka jest historja o p. Hirschu i jego działalności na terenie Śląska

---

Teatr Polski w Katowicach.

Repertuar

Czwartek 30 po raz drugi „Hrabina“.
Sobota 2 października „Król“.
Niedziela 3 października 2 przedstawienia: popoł. g. 3.30 „Zaczarowane koło“, wieczorem g. 7.30 opera „Hrabina“.

Z Sejmu śląskiego.

W piątek dnia 1 października odbędzie się posiedzenie Sejmu śląskiego, na którem będzie rozpatrywaną ostatecznie sprawa zniesienia Urzędów mieszkaniowych.

Nowe wydawnictwo.

W dniu jutrzejszym pojawi się w Katowicach nowe pismo tygodniowe handlowo-przemysłowe pt. „Górnośląski Przegląd Kupiecki“. Redaktorem nowego wydawnictwa jest p. Leon Charap, b. współpracownik „Polonji“.

Ważne dla kupców i handlarzy.

Magistraty miast śląskich zwracają uwagę, że różni kupcy, handlarze i handlarze domokrążni po wykupieniu t. zw. patentu w urzędzie skarbowym uważają, że jest to wystarczającem i że nie są obowiązani zgłaszać uprawianego procederu u władz lokalnych, tj. w magistratach i zarządach gminnych. Takie pojmowanie rzeczy jest mylnem, gdyż w magistratach i gminach należy proceder swój zgłosić. W magistracie otrzymuje się odnośne zaświadczenie i z tem dopiero należy się zwrócić do urzędu skarbowego, który patent wystawia. Zgłoszenia o patent należy uskuteczniać do listopada, w przeciwnym bowiem razie może się zdarzyć, że zgłaszający się do 1 stycznia nie otrzyma nowego poświadczenia i będzie musiał kilka dni lub nawet tygodni czekać na zezwolenie dalszego prowadzenia handlu.

Posiedzenie Rady miejskiej.

Dzisiaj odbędzie się popołudniu posiedzenie Rady miejskiej miasta Katowic pod przewodnictwem prezesa Piechulka. Na porządku dziennym między innemi jest sprawa protestu Zjednoczenia chrześcijańskiego, który został wniesiony do Magistratu, co do przyznania 37 miejsc w komisjach reklamacyjnych tak zwanej „partji“ Kustosa (Związek Obrony Górnoślązaków).

Zakończenie strajku w kinach katowickich.

Dzisiaj kończy się nareszcie strajk w kinach katowickich. Ugoda, jaka stanęła między Magistratem a właścicielami kin **jest prowizoryczną i obowiązuje tylko na październik.** Mianowicie kina do pierwszego listopada **mają płacić 30 proc. podatku komunalnego od biletów wstępu,** to znaczy podatek został podniesiony o 50 proc. (20 na 30 proc.) Po pierwszym listopada obowiązywać będzie nowa umowa, której treść zostanie uchwalona przez obie strony w październiku.

Nowy kiosk gazetowy.

Przy dworcu kolejowym w Katowicach otwarty został wczoraj nowy kiosk do sprzedaży gazet i czekolady. Ładny wygląd kiosku robi naogół estetyczne wrażenie

Plotka „Gazety Robotniczej“.

Dzisiejsza „Gazeta Robotnicza“ podaje nieprawdziwą wiadomość, jakoby prokurator przy sądzie okręgowym w Katowicach, zażądał wydania ks. posła Mathei, celem pociągnięcia go do odpowiedzialności karnej za rzekome nadużycia finansowe, popełnione w Związku uchodźców.

Sprawa tych rzekomych nadużyć była już swego czasu poruszaną na łamach „Gazety Robotniczej“ i redaktor odpowiedzialny „Gazety“ został przez ks. Matheję zaskarżony o oszczerstwo. Sąd skazał redaktora „Gazety“ za rozsiewanie nieprawdziwych wiadomości wtenczas na 1 miesiąc więzienia.

Dziś „Gazeta Robotnicza“ porusza tę sprawę raz jeszcze. Jak się dowiadujemy, p. prokurator nie żądał dotychczas od Sejmu Śląskiego wydania ks. Mathei.

O zabezpieczenie stacyj benzynowych.

W trzech najruchliwszych punktach Katowic znajdują się stacje benzynowe do zasilania samochodów benzyną, a żadna z nich nie posiada napisu ostrzegawczego w rodzaju: **„Nie zbliżać się z ogniem!“ lub „Nie palić tytoniu!“** — Wiadomo przecież, iż w Lesznie od zapalonego papierosa nastąpił wybuch benzyny przy pompowaniu do samochodu, który zabił parę osób, a w Drohobyczu wskutek wybuchu zawaliła się dwupiętrowa kamienica. Czy odnośne władze stosują się do przysłowia: „Mądry Polak po szkodzie?“ Chyba należy uprzedzić niebezpieczeństwo, a nie lekceważyć go sobie.

Samobójstwo.

Onegdaj w południe wyskoczył z jadącego pociągu między stacjami Mikołów—Chorzów w zamiarze popełnienia samobójstwa niejaki Tajstra Paweł, robotnik, lat 20, z Mikołowa. Tajstra odniósł ciężkie okaleczenia. Odwieziony do szpitala w Mikołowie zmarł następnego dnia. Powodem samobójstwa — nieснaski rodzinne

Nieszczęśliwy wypadek.

Wczoraj popołudniu wypadła z okna trzeciego piętra przy ul. Wolności 25 w Bogucicach Malewska Julja, lat 38. Nieszczęśliwa ofiara wypadku w drodze do szpitala zmarła.

Kronika Zawiercia.

Udaremnione ekscesy.

Onegdaj koło południa grupa bezrobotnych pozostająca pod batutą kilku miejscowych komunistów miała zamiar wszcząć burdę przed Magistratem.

Zabezpieczenie zorganizowane pod osobistym nadzorem kierownika komisarjatu, st. przod. Kwapisza, udaremniło projekty awanturników, którzy, widząc zdecydowaną postawę policji, rozeszli się do domów.

Fałszywa wiadomość.

W jednem z pism katowickich zamieszczono artykuł o zmniejszeniu się bezrobocia w Zagłębiu, przyczem w Zawierciu autor artykułu przewiduje pogorszenie się sytuacji wobec grożącego Tow. Akc. Zawiercie zamknięciem fabryki.

Współpracownikowi naszemu interpelującemu w tej sprawie Dyrekcję Tow. Akc. Zawiercie oświadczono, że wiadomość o zamknięciu fabryki jest nieprawdziwą i całkowicie pozbawioną podstaw.

Redukcje częściowe, jakie były przeprowadzone w jednym z działów są skutkiem zmian wewnętrznych i koniecznego dostosowywania produkcji do sezonu, przyczem nie są one właściwie redukcjami, gdyż większość zredukowanych przeniesiono do innych oddziałów fabryki.

Pozatem produkcja wzrasta. Dyrekcja przypuszcza możliwość powiększenia personelu, lecz nigdy unieruchomienia fabryki.

Zemsta.

Prawdopodobnie przez zemstę oblano gryzącym płynem palto i pończochy Mani Lustiger, zam. przy ul. Zawale 4. Poszkodowana oblicza swe straty na 80 złotych.

Kradzież.

Romanowi Bajerowi, zamieszkałemu przy ul. Senatorskiej 18 skradziono garderobę wartości 150 złotych.

Kronika Olkuska.

Z L. O. P. P.

W dniu 27 b. m. w sali radzieckiej w Olkuszu odbyło się pod przewodnictwem p. starosty Stanirowskiego pierwsze ogólne zebranie znanych na polu pracy społecznej obywateli Olkusza i okolicy, którzy wyłonili z pośród siebie Komitet „Tygodnia lotniczego", mającego się odbyć w czasie od 10 do 17 października r. b. Zebrani, po wysłuchaniu programu „Tygodnia", przedstawionego w szczegółach przez p. Noconia i krótkiej dyskusji, rozdzielili między sobą pracę, tworząc 3 sekcje: propagandy, zbiórki i rozrywkową, pod przewodnictwem pp. Noconia, Okrojnowej i Witczyńskiej. Obok szeregu projektów, p. Ostrowski zaproponował zaproszenie do Olkusza z odczytami znanych na terenie Zagłębia, prelegentów na polu aeronautyki.

Na wieś postanowiono trafić przez zawsze ofiarne nauczycielstwo szkół ludowych, czego domagali się będący na zebraniu członkowie Wydziału Powiatowego.

Kronika sportowa.

Mała pomyłka. W nr. z dnia 28 b. m. zamieściliśmy mylnie wyniki zawodów między K. S. Sosnowiec a T. K. O. Św. Wynik ten był nie 8:2, lecz 8:1.

Zagłębianka w Będzinie grozi nam wyciągnięciem odpowiednich konsekwencyj — za to, żeśmy nie wymienili jej graczy w rozgrywkach między klubem Hakoach a 23 p. a. p., które odbyły się w ub. sobotę i niedzielę. Okazuje się z nadesłanego nam listu, że do rozgrywki z armią Hakoach sprzymierzył się z Zagłębianką, czego już zapewne Zagłębianka żałuje, gdyż — jak pisze nam — laury na udeptanej ziemi osiągnęli jej gracze, a nie jacyś tam „hakoach-czycy". To, żeśmy nie wspominali o tym sojuszu piłkarskim i o tak kiepsko rozłożonych jego sukcesach, rzeczywiście należało nam wypomnieć, a ambitni gracze Zagłębianki niech się dowiedzą, żeśmy okrutnie przerazili się ich groźby i nie czytali do dnia dzisiejszego rozwieszonych po Będzinie afiszów, zapowiadających wyraźnie mecz Hakoach — 23 p. a. p. O., mili młodzieniaszkowie...

K. S. Kolejowy Katowice — K. S. Czeladzki. Między temi dwoma drużynami odbędą się w niedzielę 3 października zawody piłkarskie. Czeladzki K. S. musi wytężyć wszystkie siły, by wyjść honorowo z powyższego spotkania.

Zawierckie sprawy miejskie.

25 ŁAWEK NA ULICY. — GWARANCJA NA POŻYCZKĘ. — WYCIER KOMINÓW. STRAŻ OGNIOWA I BECZKOWÓZ. — FILMOWANIE ZAWIERCIA.

Porządek dzienny poniedziałkowego posiedzenia Rady miejskiej nie zawierał specjalnie interesujących kwestyj, to też obrady odbyły się bez gorącej dyskusji.

Po przyjęciu protokułu z poprzedniego posiedzenia wpłynął wniosek nagły Magistratu o ustawienie na ul. 3 Maja 25-ciu ławek. Radny Peter, który zrozumiał, że Magistrat żąda uchwalenia na ten cel sum specjalnych, gorzko wyrzuca Zarządowi miasta oszczędności, jakie zrobiono na budowie tej ulicy i uważa, że wydatek na ławki winien być pokryty temi właśnie oszczędnościami. Prez. Janik wyjaśnia, że chodzi tu jedynie o formalne upoważnienie Magistratu, który ma na ten cel fundusze i innych nie żąda. Nagłość wniosku i sam wniosek jednogłośnie uchwalono.

Sprawa przyjęcia przez miasto gwarancji na pożyczkę 25 tys. złotych, zaciągniętą w Banku Gosp. Krajowego w Warszawie dla poszkodowanych wskutek huraganu, wywołuje krótką dyskusję.

Radca Peter, po stwierdzeniu, że pożyczka pochodzi z funduszu rozbudowy miast, domaga się podjęcia akcji u rządu dla wyjednania specjalnych kredytów dla ofiar huraganu, sum zaś, pochodzących z funduszu rozbudowy użyć wyłącznie na rozbudowę, by podnieść stan zdrowotny mieszkań robotniczych.

Prez. Janik wyjaśnia, że pożyczka została uzyskaną z sum funduszu rozbudowy, poza kwotami, które przyznano miastu na rozbudowę. Jednocześnie referuje zasadę tworzenia funduszu rozbudowy, na który składają się podatki od lokali, płacone przez miasta i zwraca uwagę na absurd, jakim jest oprocentowanie pożyczek, udzielanych miastom z sum, złożonych przez też same miasta.

Wiceprez. Ciechomski referuje przypuszczalny podział pożyczki pomiędzy poszkodowanych, zaznaczając, że jest on prowizoryczny.

R. Peter wnosi o zaprotestowanie przeciwko krzywdzeniu miasta przez oprocentowanie tej pożyczki.

Prez. Janik zaznacza, że protest taki założył już Zjazd prezydentów miast, wydziałowych województwa Kieleckiego.

Przed głosowaniem, które jednogłośnie upoważniło Magistrat do gwarantowania pożyczki, r. Peter ku ogólnej radości, raz jeszcze wzywa do protestu przeciwko procentowaniu pożyczki.

Krótką dyskusję wywołał statut opłat za wycier kominów. Duchem opozycji był znów r. Peter, który żądał przekazania sprawy komisji finansowo-budżetowej. R. Brykalski opowiedział się za uchwaleniem statutu na radzie. Wniosek Brykalskiego większością głosów uchwalono.

Wniosek Komisji ogólnej, o stałe pogotowie straży ogniowej spotkał się z ostrym sprzeciwem r. Brykalskiego, który jest zdania, że przy 4-ch strażach fabrycznych w mieście bezpieczeństwo ogniowe jest zapewnione i nie należy obciążać budżetu kosztownym wydatkiem na utrzymanie stałej straży. Jednocześnie w sprawie zakupu beczkowozu proponuje nabycie beczkowozu na samochodzie, wydajniejszego w pracy, który, acz kosztowniejszy od beczkowozów konnych, można będzie uzyskać na dogodnych warunkach.

R. Bornsztein wystąpił w gorącej obronie projektu utrzymania stałego pogotowia straży pożarnej.

Po dyskusji uchwalono skierować do komisji wnioski, dotyczące straży pożarnej i beczkowozu. Wnioski o udogodnienia dla ruchu ulicznego na przejazdach uznano za załatwione, wobec wystosowania przez Magistrat memorjałów w tej kwestji. Sprawę szpecących miasto i nieortograficznych szyldów przekazano Magistratowi dla zorganizowania przeglądu szyldów i usunięcia rażących.

Nad ostatnim wnioskiem, referowanym przez prez. Janika, Rada przeszła do porządku dziennego.

Wniosek dotyczył propozycji Ministerjum spraw zagranicznych, sfilmowania miasta i okolic dla celów propagandy zagranicznej.

Postanowiono jedynie zainteresować propagandą filmowy miejscowy przemysł.

W zakończeniu posiedzenia prez. Janik zreferował pokrótce projekt kanalizacji Zawiercia.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Rozdział kredytów rzemieślniczych.

Wobec pojawiających się ostatnio w prasie nieścisłych informacyj co do kredytów rzemieślniczych, uruchomionych obecnie przez P. K. O., komunikuje niniejszem prezydjum tej instytucji co następuje:

Celem przyjścia z pomocą rzemiosłu uchwaliła P. K. O. za zgodą Ministerjum skarbu przeznaczyć narazie kwotę zł. 2.000.000 na kredyty dla rzemieślników, przyznanie zaś dalszej kwoty zł. 3.000.000 na ten cel, jest w toku.

Klucz podziału kredytów został ustalony jednomyślnie na konferencji z zainteresowanymi czynnikami, wedle terytorjów a mianowicie: **b. zabór rosyjski otrzyma 45 proc. kredytów, b. zabór austrjacki 27 proc. b. zabór pruski (bez Śląska) 18 proc. woj. Śląskie 10 proc.**

Podstawą obliczenia pow. klucza, była ilość warsztatów rzemieślniczych i osób w rzemiośle zatrudnionych, a także i siła ekonomiczna rzemiosła w poszczególnych dzielnicach kraju.

Trudność realizacji przyznanego kredytu polega na tem, iż **nie istnieje w państwie organizacja wyłącznie rzemieślnicza,** która gwarantowałaby odpowiednio rozmieszczoną siecią swych organów w kraju, należyty i sprawiedliwy rozdział kredytów.

Trudności te komplikuje ponadto fakt, że P. K. O., która administruje pieniądzem, pochodzącym z oszczędności społecznych w należytem zrozumieniu swego obowiązku **nie może ponosić żadnego ryzyka strat w związku z udzielanymi kredytami,** a istniejące organizacje rzemieślnicze nie zawsze są na tyle silne finansowo, by mogły łatwo uzyskać względnie same stanowić potrzebne gwarancje.

Z powyższych powodów organizacja rozdziałów kredytów dla rzemieślników przedstawia się w każdej z b. dzielnic odmiennie.

W b. zaborze rosyjskim przypadnie w udziale **Centralnemu Towarzystwu Rzemieślniczemu,** a w charakterze gwarantów wystąpią Bank Związku Spółek Zarobkowych i Bank Towarzystw Spółdzielczych.

Instytucje powyższe wskażą te współdzielnie, które mają otrzymać kredyty do dalszego rozdziału, tak też i wysokość kwot poszczególnych kredytów. Nie jest wykluczonem, by ponadto inna instytucja rzemieślnicza, centralna nie otrzymała na tym terenie tych samych uprawnień ze strony P. K. O., a nawet pertraktacje w tym kierunku już się odbywały. **Wykluczonem jest natomiast, by ustalenie klucza i sposobu rozdziału kredytów mogło być opartem na kryterjum narodowościowem, czy też wyznaniowem,** albowiem P. K. O. stoi na tem stanowisku, iż kredyt może być dostępnym jedynie **dla tych rzemieślników, którzy dają dostateczne gwarancje moralne i materjalne, iż pożyczone pieniądze zużyją wyłącznie na poprawę swych warsztatów pracy,** a tem samem dadzą gwarancję zwrotu udzielonych im pożyczek. Żadne inne względy absolutnie nie mogą wchodzić w tej sprawie w rachubę.

W b. zaborze austrjackim otrzymały promesy pożyczek dwie kasy rękodzielnicze, a mianowicie we Lwowie i Krakowie, które mają obowiązek oddzielić kredytem rzemiosło w Małopolsce w myśl zasad, ustalonych przez cztery tamtejsze izby rękodzielnicze. Warunki udzielonych promes nie zostały jeszcze zrealizowane.

Na terenie województwa Śląskiego ma się zająć rozdziałem kredytu komunalna **Kasa Oszczędności w Katowicach,** która jednakże do tej pory nie omówiła z P. K. O. szczegółowych warunków. Nie jest również załatwioną jeszcze sprawa powyższa na terenie województw: Poznańskiego i Pomorskiego.

Kronika gospodarcza.

PRZEDŁUŻENIE TERMINÓW WEKSLOWYCH. Ogłoszenie w Nr. 96 „Dziennika Ustaw R. P." z dnia 26 września 1926 r. rozporządzenie Rady ministrów z dnia 17 września b. r. o przedłużeniu terminów wekslowych w okresie sądu apelacyjnego w Warszawie i Lublinie odracza do dnia 31 grudnia 1926 r. prekluzyjny termin dochodzenia praw z tytułu weksli, które nie uległy przedstawieniu przed wybuchem wojny (31 lipca 1924 r. — Warszawa) względnie, które zostały wystawione przed dniem 1 listopada 1925 (Lublin).

NIEWAŻNE ZAŚWIADCZENIE WALUTOWE. Ministerjum skarbu wydało polecenie do urzędów celnych i do placówek granicznej kontroli skarbowej nieuwzględniania (niehonorowania) wszelkich zaświadczeń walutowych, na których widoczne są ślady podskrobania, wytarcia tekstu lub zmiany w formie poprawek bez równoczesnego omówienia tych poprawek przez bank wystawiający. Na przyszłość zaświadczenia walutowe, które wykazują takie poprawki, będą tylko ważne o tyle, o ile uskutecznione będą zapomocą przekreślenia, z równoczesnem krótkiem omówieniem przekreślenia przez bank.

W SPRAWIE WPŁAT NALEŻNOŚCI PAŃSTWOWYCH. W szeregu pism zjawiła się notatka o tem, że Ministerjum skarbu poleciło, aby wszelkie wypłaty należności państwowych dokonywano były w biletach bankowych, a tylko na wyraźne żądanie odbiorców w biletach zdawkowych i w bilonie. Wiadomość ta nie odpowiada rzeczywistości i jak to stwierdza Ministerjum skarbu, polega na mylnem zrozumieniu okólnika Ministerjum z 11 sierpnia b. r. Okólnik ten zawiadamia izby skarbowe, że z powodu zmienionych warunków obrotu pieniężnego Bank Polski uskuteczniać będzie wypłatę zasiłków dla kas skarbowych w biletach bankowych, a w biletach zdawkowych i w bilonie tylko na żądanie. Jednocześnie okólnik poleca kasom skarbowym, aby dokonywały wypłat należności państwowych takiemi znakami płatniczemi, jakie będą w ich posiadaniu.

Z giełdy warszawskiej

Ceduła giełdy warszawskiej z dnia 29-9.

AKCJE.

Bank Dyskontowy 7.75—8.00. Bank Handlowy 3.60. Bank Zachodni 1.50. Bank Sp. Zarobk. 6.50, Bank Polski 81.00—82.00—82.25, Kijewski 0.17. Spiess 2.30, Zgierz 0.70. Chodorów 101.00—104.00, Czersk 0.37—0.33. Goślawice 40.00. Cukier 2.55, Firlej 0.52—0.51, Drzewo 0.30—0.32. Węgiel 60.00—59.00—63.00, Syndykat 1.70, Polski Przem. Naft. 0.63. Polska Nafta 0.35, Nobel 2.40—2.50. Cegielski 15.30, Lilpop 0.85—0.88—0.85. Modrzejów 3.80—3.75—3.80. Norblin 1.10—1.12—1.11, Ostrowiecki 6.65—6.80—6.70. Parowozy 0.30—0.32. Pocisk 1.30 Rudzki 1.20—1.15—1.17. Starachowice 2.00—1.90—1.94. Ursus 1.45. Żyrardów 12.50—12.00. Borkowski 1.20, Lombard 3.25.

WALUTY I DEWIZY

Dolar 8.97.
Nowy Jork 9.00.
Londyn 43.77.
Paryż 25.40.
Wiedeń 127.35.
Praga 26.72.
Włochy 34.50.
Belgja 24.30.
Szwajcarja 174.35.
Holandja 361.40.
Sztokholm 241.75.
Tendencja dla akcyj i walut słabsza

Poznańska giełda zbożowa

z dnia 29.9.

Żyto 33.75—34.75.
Pszenica 43.25—46.25.
Jęczmień brow. 30.00—33.50.
Jęczmień zwykły 25.00—27.00.
Owies 26.00—27.50.
Ospa pszenna 22.00.
Ospa żytnia 20.25—21.25,
Mąka żytnia 65 proc. 53.00.
Mąka żytnia 70 proc. 51.50.
Mąka pszenna 65 proc. 68.50—71.50
Ziemniaki jadalne 6.20—6.60.
Ziemniaki fabryczne 5.10—5.30.
Groch Wiktorja 65.00—80.00.
Rzepak 64.00—67.00.
Gorczyca 60.00—80.00.
Słoma żytnia luźna 1.75—2.00.
Słoma żytnia prasowana 2.75—3.00.
Siano luźne 8.00—9.00.
Usposobienie spokojne.

Z całej Polski.

POSTULATY URZĘDNIKÓW SĄDOWYCH.

W Warszawie odbył się w niedzielę zjazd delegatów Związków urzędników sądowych z całej Polski. Po kilku przemówieniach o ogólnem położeniu urzędników sądowych, uchwalono jednogłośnie rezolucje, w których zebrani domagają się: stabilizacji ukwalifikowanych urzędników, oraz zniesienia art. 116 pragmatyki, na podstawie którego stosowana jest redukcja; dalej otwarcia awansów, przyznania urzędnikom sądowym stopnia służbowego, odpowiadającego wysokości otrzymywanej przez nich gaży; przyznania dodatku mieszkaniowego, ponownego przyznania dodatków kresowych, **przywrócenia urzędnikom sądowym z Górnego Śląska poborów grudniowych**, wreszcie umożliwienia wszystkim urzędnikom osiągnięcia VI-go stopnia służbowego.

STAN ZDROWIA GEN. SOSNKOWSKIEGO.

Gen. Sosnkowski opuścił już szpital i przebywa na wsi, w majątku swym Stary Bukowiec pod Porażynem. Stan jego zdrowia poprawił się znacznie, wymaga jednak bardzo troskliwej i ciągłej opieki lekarskiej. Rana wylotowa jest wciąż jeszcze otwarta i opatrunki zmieniane być muszą kilka razy na dobę. Niepodobna określić ściśle terminu, kiedy gen. Sosnkowski będzie mógł udać się na zakończenie kuracji i rekonwalescencji zagranicę, na południe, co jest dla zabliźnienia i wzmocnienia poszarpanych płuc konieczne. Można już obecnie z zupełną pewnością stwierdzić, że wszelkie niebezpieczeństwo minęło i gen. Sosnkowski dojdzie szczęśliwie do zupełnego zdrowia.

Kobieta na szubienicy.

ZBRODNICZE WYRAFINOWANIE „PIEKLIWEJ MAŃKI“

Pierwszy raz od czasu odzyskania wolności zaskrzypi w Warszawie szubienica.

Skończy na niej swój bandycki żywot

kobieta,

która krwawo wpisała swe imię do kronik kryminalnych.

Zgrozą przejmuje sądowa opowieść o jej zbrodniach. Uwierzyć trudno, że ta dwudziestoletnia kobieta dokonywała mordów z zimną krwią i wyrachowaniem, których nie powstydziłby się najbardziej wyrafinowany zbój.

Dość powiedzieć: sądy

trzykrotnie już skazywały ją na śmierć.

Kilka nazwisk nosiła i wszystkie okrywała krwawą sławą. Panieńskie jej nazwisko brzmi pięknie — Maria Sapieżanka, z pierwszego męża Szykowiczowa, z drugiego — Zbońska, wreszcie — „od czasu do czasu“ — Walentyna Tadecka.

W świecie kryminalnym znaną była pod wiele mówiącem przezwiskiem:

„Piekliwa Mania“.

Na czele wszystkich dowiedzionych jej zbrodni postawić należy 5 morderstw: zaduszenie nieletniej siostrzenicy dla zagarnięcia małego spadku, zasztyletowanie pewnej kobiety w Baranowiczach w celach rabunkowych, mord na tem samem tle pod Wilnem, wreszcie współudział w zamordowaniu i ograbieniu Janiny Wasilewskiej pod Grodnem i Teodora Wasilewskiego pod Białymstokiem.

Tych dwuch ostatnich zbrodni „Piekliwa Mania“ dokonała wespół z mężem Stanisławem Zbońskim.

Zbrodnicza para w drodze z Brześcia do Grodna poznała w wagonie Janinę Wasilewską, jadącą do Druskienik. Usidlono ją przyjaźnią, w Grodnie wytłomaczono, że musi do rana czekać z dojazdem do Druskienik, namówiono ją do przenocowania u ich „kuzynów“ pod miastem i —

w lesie dokonano ohydnego mordu,

rabując większą sumę pieniędzy.

Nie dość na tem. „Piekliwa Mańka“ ukuła dalszy plan. W przebraniu

siostry miłosierdzia,

pojechała do Brześcia, zawiadomiła męża Wasilewskiej, że żona leży ciężko chora w szpitalu pod Białymstokiem, zabrała go i doprowadziła pod lufę rewolweru Zbońskiego.

Mąż-bandyta, schwytany wkrótce

skończył pod słupkiem

mocą wyroku sądowego.

Na taką śmierć skazano również „Piekliwą Manię“, lecz sąd najwyższy sprawę jej polecił raz jeszcze rozpatrywać.

Sąd apelacyjny w Warszawie pod przewodnictwem sędziego Kwiatkowskiego zmienił onegdaj wyrok sądu okręgowego w tem znaczeniu; że karę śmierci przez rozstrzelanie zamienił na karę śmierci

przez powieszenie.

Po raz pierwszy w Warszawie kat etatowy, urzędnik Min. sprawiedliwości, przywdzieje maskę, czarne ubranie i rękawiczki, aby spełnić swój obowiązek

Zaskrzypi szubienica.

Słaby napływ studentów na uniw. Jagielloński.

Do dnia 26 bm. włącznie zapisało się na Uniwersytet Jagielloński zaledwie 1.900 studentów. Według zapowiedzi rektora, termin wpisów nie będzie przedłużony, tj. upływa z dniem 30 bm. W roku ubiegłym liczba studentów zapisanych na Uniwersytet Jagielloński wyniosła z górą 6000, obecne za opóźnienie studentów z wpisami należy tłomaczyć tem, że każdego roku wpisy były przedłużone i właśnie największy napływ akademików zaznaczał się w ostatnich dniach.

Pobicie posła Sochackiego.

Z Łodzi donoszą, iż miały tam miejsce zajścia podczas wystąpień posła komunistycznego Sochackiego, który zorganizował dwa wiece polityczne. Przemówienie posła Sochackiego było nacechowane wyraźnemi wystąpieniami antypaństwowemi, co wywołało ogólne oburzenie wśród zebranej publiczności. Policja rozpędziła zebranie i zmusiła posła Sochackiego do opuszczenia trybuny. Sochacki stanął na stopniach jednego z kinoteatrów i usiłował przemawiać w dalszym ciągu, wówczas tłum rzucił się na niego i dotkliwie go pobił

Zapowiedź.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. robotnik Stanisław BALAKOWSKI, wdowiec, zamieszkały w Sosnowcu, Szpitalna 5, syn zmarłego w Wielkich Strzemieszycach robotnika Józefa Balakowskiego i zmarłej żony jego Józefy z domu Kulaków, ostatnio zamieszkała w Kozłowie, powiat Miechów. 2 niezamężna Magdalena GÓRSKA, praczka, zamieszkała w Mysłowicach, Miarki 3, córka Anny Fiałkowej z domu Górska, miejsce zamieszkania nieznane — chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Magistracie w Mysłowicach i w gazecie „Kurjer Zachodni“ w Sosnowcu. Ewentualne przeszkody do zawarcia związku małżeńskiego należy wnosić w okresie dni 14-tu do niżej podpisanego.

Mysłowice, dnia 29 września 1926 r.

5753 Urzędnik stanu cywilnego Korfanty.

Ogłoszenie.

Okręgowy Urząd Ziemski w Kielcach ogłasza, że orzeczeniem z dnia 4-go czerwca 1926 roku Okręgowa Komisja Ziemska na zasadzie art. 12 Ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 roku o org. Urzęd. i Kom. Ziemskich i art. 17 Ustawy z dnia 31 lipca 1923 roku o scalaniu gruntów, postanowiła: wniosek mieszkańców wsi Zelisławice, gminy Pińczyce, powiatu Będzińskiego z dnia 3-go sierpnia 1925 roku w sprawie wdrożenia postępowania scaleniowego we wsi Zelisławice — zatwierdzić i obszar scaleniowy przy komasacji tej wsi ustalić na 763.84 ha., obejmujących 340.88 ha. gruntów ukazowych wsi Zelisławice, 422.96 ha. gruntów hipotecznych z rozparcelowanego majątku Zelisławice, oraz gruntów zaserwitutowych, przypadających włościanom wsi Zelisławice z podziału wspólnot, stanowiących wspólną własność włościan wsi Zelisławice, Leśniaki, Słowik Dzierzawa, przestrzeń których nie może być określoną przed ukończeniem sprawy podziału tych gruntów pomiędzy wyżej wymienionemi wsiami. 5741

KONKURS.

5748

Zarząd Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych, Sosnowiec, Warszawska 22 ogłasza konkurs na stanowisko Jeneralnego Sekretarza Związku i Redaktora Zawodowego Organu Związku.

Warunki pracy i wynagrodzenia omówione będą drogą korespondencji, bądź osobistego porozumienia się.

Pierwszeństwo mieć będą kandydaci z wykształceniem prawniczym, oraz obznajmieni z pracami organizacyjnemi.

Oferty z podaniem życiorysu i warunków należy nadsyłać do dnia 15 listopada r. b. pod adresem Związku

OGŁOSZENIE.

W dniu 12-go października r. b. o godzinie 12 ej w południe, w Magistracie miasta Olkusza odbędzie się:

LICYTACJA

przez podanie opieczętowanych deklaracji, na sprzedaż nasienników na pniu znajdujących się

w obrębach NIESUŁOWICE, PAKUSKA i ZURADA

położonych przy stacji drogi żelaznej Olkusz, a mianowicie:

Nazwa obrębu leśnego	Gatunek drzewa	Ogólna ilość sztuk	Ogólna ilość masy drzewnej [illegible]	Suma szacunkowa Złotych	Suma szacunkowa gr	Odległość od stacji drogi żelaznej w kilometrach	UWAGA
„Niesułowice“	Sosna od Nr. 1069 do Nr. 1184	116	115,46	2309	21	trzy i pół kilometra	Każda partja nasienników będzie sprzedawana z oddzielnej licytacji
„Pakuska“	Sosna od Nr. 501 do Nr. 657	165	159,36	3505	92	jeden kilometr	
„Zurada“	Sosna od Nr. 51 do Nr. 500	150	110,66	1991	83	cztery kilometry	

Warunki licytacyjne codziennie, w godzinach biurowych mogą być dane każdemu do przejrzenia.

574[illegible] BURMISTRZ: **K. Radłowski.**

Nadmierną otyłość usuwa herbata ziołowa Laldur, apt. Schlechta, zupełnie nieszkodliwa. Niezwłoczna strata wagi. Pomaga przemianie materji i trawieniu. Prospekty gratis. Cena pudełka zł. 3.50, 4 pudełka zł. 12.
DR. GEBHARD & CO. GDAŃSK.

Kino-Teatr „UDZIAŁOWY" 5462
Od poniedziałku dn. 27 września 1926 r. i dni następne Wielkie epokowe arcydzieło wytwórni „FOX-FILM" w New Jorku
„SYBERJA" (CARSKIE ZBIRY)
Monumentalny dramat w 8 aktach.
Nad program: Przewyborna 2-u aktowa komedja „F O X A"

RADJO
CZĘŚCI SKŁADOWE :: PŁYTY EBON. ITROLIT. :: AKUMULATORY :: BATERJE ANODOWE :: LAMPKI WSZELKIEGO RODZAJU :: MATERJAŁ ANTENOWY :: SŁUCHAWKI :: ROZGŁOŚNIKI

STALE NOWOŚCI :: STALE NOWOŚCI
CENY KONKURENCYJNE!
OBSŁUGA I PORADA FACHOWA

OSKAR EINHORN Sosnowiec. Tel. 241 i 515 vis a vis Dwor. W. W. ZAKŁAD OPTYCZNY. 5223-1



1080-1

LOSY
do 1-ej klasy 14-ej Polskiej Państwowej Loterji Klasowej są już do nabycia w największej i najszczęśliwszej Kolekturze

Górnośląskiego Banku Górniczo-Hutniczego, Sp. Akc.

Telefon Nr. 24-38 KATOWICE, SW. JANA 16 P. K. O. konto Nr. 304,761.

Główna wygrana zł. 500.000

pozatem wygrane po zł. 300,000, 200,000, 100,000, 50,000, 40,000, 25,000, 20,000, 15,000, 10,000, 5,000 i t. d. na ogólną sumę 12,160,000.

Loterja ta jest najlepszą na świecie, ponieważ posiada wszystkiego 80,000 losów, na które w 5-ciu klasach pada 40,000 wygranych i jedna Premja, a zatem co drugi los wygrywa.

Cena losów: ¼ losu 10 zł. ½ losu 20 zł. 4/4 losu 40 zł.

Już wszyscy wiedzą, że w naszej kolekturze padają największe wygrane. U nas nikt przegrać nie może! W bieżącej loterji padły u nas następujące wygrane:

dnia 11.8 10.000 zł. na Nr 52.122, dnia 19.8. 3,000 zł. na Nr 32,354, dnia 20.8. 1,000 zł. na Nr 53.499, dnia 26.8. 1000 zł. na Nr. 41,814, dnia 28.8. 5000 zł. na Nr. 37,809, dnia 2.9. 2,000 zł. na Nr. 43,714, dnia 4.9. 3000 zł. na Nr. 53,477

W zeszłej Loterji padły u nas wygrane 50.000 zł. na Nr 26.104 i zł. 80.000 na Nr 15.054, prócz tego cały szereg innych większych wygranych, a więc, kto wygrać chce niech śpieszy do nas po szczęśliwe losy. 1491-1



Choroby płuc!

Stosowany przez pp. Doktorów "Balsam Thiocolan Age" przy gruźlicy, bronchicie, kaszlu ułatwia wydzielanie się plwociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego, powiększa wagę ciała. „Balsam Thiocolan Age" sprzedają apteki i składy apteczne (drogerje). Żądajcie tylko w oryginalnem opakowaniu apteki

5126 A. Gąseckiego w Warszawie, 41 Leszno

Choroby wszelkiego rodzaju

leczy skutecznie i prędko prądem faradycznym i przez radjo.

Podziękowania za wyleczenie są do przeglądu.

Godz. przyjęć: do południa od godz 8—12 i popołudniu od godz. 2 — 6. W niedzielę tylko od g. 8—12 do poł.

TOMASZ SANTURA
Mysłowice, G. Śl. ul. Piaskowa 48 5744-4



Najuporczywszy
BÓL GŁOWY
usuwają proszki dla dorosłych „z kogutkiem" wyrobu apteki A. Gąseckiego w Warszawie, ul. Leszno 41.
Sprzedają apteki.



DBAJCIE o SWOJE ZDROWIE



„Szwajcarskie Gorzkie Zioła" z marką „Kogut" są stosowane przy chorobach żołądka, kiszek, obstrukcji i kamieniach żółciowych.— „Szwajcarskie Gorzkie Zioła" są naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiającym funkcje organów trawienia i działającym przeciwko otyłości. Szwajcarskie Gorzkie Zioła" pobudzają apetyt. Sprzedają apteki i składy apteczne po złotych 1.5 i za pudełko — Skład główny apteka A. Gąseckiego w Warszawie, ul. Leszno 41. Wysyłamy najmniej 2 pudełka po otrzymaniu zł. 4,10 (z przesyłką). 5126-5

Kupimy kocioł parowy
stojący nieduży zdatny do natychmiastowego użycia i **pompę parową lub pulsometr.**
Oferty: Kopalnia „Mierzęcice", poczta Siewierz. 5740

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
10 groszy za wyraz.

Okazyjnie sprzedam fortepian, krótki, czarny. Sosnowiec, ul. Będzińska 30, Zalingar. 5757

Do sprzedania Zakład Litograficzny. Zgłoszenia Sosnowiec, Chłodna 4, p. Żółtowska. 5695-1

Sprzedam okazyjnie kozetkę, materacyk dziecinny. Sosnowiec, Kołłątaja 10, oficyna II-gie piętro. 5754

Do sprzedania dom piętrowy z dużem podwórkiem i ogrodem w Czeladzi przy ul. Kaczej 12. 5729-2

Olbrzymi wybór najnowszych żurnali mód po cenach zniżonych poleca Józef Hlawski Sosnowiec 3-go Maja 23. 56 14-7

Kompletna wyprzedaż krawatów, bielizny, trykotaży „Jegera" swetrów, torebek. Cegłowski. 3 Maja 11 Sosnowiec. 5751-3

Ostateczna wyprzedaż towarów żelazno-galanteryjnych masy upadłości Chrzanowski, Sosnowiec, Piłsudskiego 14. Zniżka 40 proc. 5701

Do sprzedania sklep rzeźnicczy z całkowitym urządzeniem i mieszkaniem. Sosnowiec, Piłsudskiego 102. 5755-2

Sprzedam 2 i pół morgi placu w Pogoni w całości lub na kawałki, Wiadomość Sosnowiec, Górnicza 14, Pietranek. 5738-4

Lokale.
10 groszy za wyraz.

Poszukuję 2 pokoi z meblami lub bez, w centrum miasta. Łaskawe zgłoszenia: Sosnowiec, skrzynka poczt. 40. 5678-1

Hotel „Bristol" Będzin wynajmuje pokoje dzienne i miesięczne po cenach przystępnych. 5637-1

Odstąpię piekarnię czynną i sklep przy fabryce w Zawierciu, ul. Paderewskiego nr. 8 Herbaciarnia J. Juszczyk. 5739-2

Do wynajęcia zaraz pokój z kuchnią w Dąbrowie Gór. Heromińska 3 Traktować od 10-12 i 4-6 popoł. z gospodarzem domu. 5749

Posady i prace.
autiarowane 10 groszy za wyraz.

Poszukuję młodą, skromną, inteligentną panią, wyznania mojżeszowego do dwojga dzieci. Karalaczowa Sosnowiec, Sienkiewicza 21 5752-2

Poszukuję nauczyciela (-ki) niemieckiego języka. Oferty: Kurjer Zachodni w Sosnowcu dla „F". 5747

(W tem miejscu wyciąć i przy-...)

Karta zamówień
Do najszczęśliwszej kolektury Górnośląskiego Banku Górniczo-Hutn. S. A. KATOWICE, ul. św. Jana 16.

Niniejszem zamawiam do 1-ej klasy Państwowej Loterji Klasowej

.... losów ćwiartek po zł. 10.—
.... losów połówek po zł. 20.—
.... losów całych po zł. 40.—

Należność za zamówione losy wpłacam na konto P.K.O. Nr. 304761 lub proszę mi przysłać za zaliczką.

Imię i nazwisko: ....

Dokładny adres: ....

Poszukuję solidnego przedsiębiorstwa celem wybudowania domku o 4-ch pokojach i kuchni na parterze i 2-ch z kuchnią na piętrze z wygodami — placu 37 i pół pręta w mieście. Celem porozumienia oferty osób interesowanych proszę składać w administracji Kurjera Zach. w Sosnowcu dla „Budowa domu". 5746

Potrzebna sklepowa. Sosnowiec, ul. Wiejska 4. 5756

Potrzebny zaraz chłopiec do piekarni. Zgłoszenia, Piłsudskiego 25, Peucker. 5759

Na stałą robotę potrzebny zdolny czeladnik piekarski do piekarni Fr. Kiepury, ul. Miła 5 w Sosnowcu. 5570-1

Nauka i wychowanie.
10 groszy za wyraz.

Stenografji wyucza listownie wszystkich Instytut Stenograficzny. Warszawa, Kopernika 8. 5530-30

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach. Po ukończeniu świadectwa. Żądajcie prospektów: 4950

Szkoła Rysunków i Malarstwa Towarzystwa Artystyczno Literackiego w Sosnowcu. Zapisy codziennie od 10 r. — do 1 w kancelarji Gimn. Ż. Sosnowiec, Dęblińska 1. Kurs rysunku dekoracyjnego 5715 4

Różne.
10 groszy za wyraz.

Gimnastyka lecznicza i rozwojowa, masaż leczniczy i kosmetyczny. A. Duszyńska, Sosnowiec, Małachowskiego 4 5760

Zgubione dokumenty.
10 groszy za wyraz.

Ormian Władysław zgubił dokumenty wojskowe, wydane przez PKU Sosnowiec. 5667-1

Roman Opaliński zgubił książeczkę kasy chorych wydaną w Sosnowcu 4711-2

Szpigelman Leib zgubił dowód osobisty, wydany przez Starostwo Będzińskie 5732-2

E... Siwiński zgubił książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec i legitymację kolejową. 5745

Komendarski Alfons zgubił książkę wojskową, wyd. przez 43 p.p. w ... 5755

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową
3 Zł. 50 gr.
Prenumerata zagraniczna miesięcznie **5 Zł.**
Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (1 strona) za wiersz mm. 1-łamowy 50 gr.
W tekście . . . . . 35 „
Za tekstem . . . . . 15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. (do 50 wierszy) 15 gr.
„ „ „ (do 80 „) 25 „
„ „ „ (do 100 „) 30 „

Drobne ogłoszenia 10 groszy za wyraz. Najmniej 1 zł.
Poszuk. pracy 5 gr. za wyraz. Matrymonialne 15 gr. za wyraz
Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie.
Zagraniczne 100 proc. droższe.
W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe
Za terminowy druk administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.
Katowice: REDAKCJA i ADMINISTACJA ul. Marjacka Nr. 7. (Telefon Nr. 19-04.)

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8. telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu. Dęblińska 1. Wydawcy: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".